Manifestacja jedności narodu

DP
DZIENNIK POPULARNY
Wyd. A | ŁÓDŹ poniedziałek, 6 lutego 1977 roku Rok XXXIV nr 30 (8911) | Cena 1 zł

W poczuciu odpowiedzialności za sprawy naszej ojczyzny

W atmosferze patriotycznej jedności, rzetelnej satysfakcji z dotychczasowych osiągnięć w budowie Polski silnej i zasobnej, a zarazem w poczuciu odpowiedzialności za sprawy socjalistycznej ojczyzny, jej dzień dzisiejszy i przyszłość w całym kraju przebiegły w niedzielę dn. 5 bm. wybory do rad narodowych stopnia podstawowego.

Nasze głosy

Fot.: A. Wach

▲ Mieszkańcy łodzianie przybywali głosować całymi rodzinami.

▲ W wielu lokalach wyborczych częstowano dzieci cukierkami, tak jak widoczną na zdjęciu małą Anetkę, której rodzice – ZOFIA I MARIAN WACHOWICZOWIE głosowali w obwodzie nr 52 w Śródmieściu.

▲ Głosuje rolnik ze wsi Dąbrówka Wielka k/Zgierza – MICHAŁ MIRECKI z żoną WERONIKĄ.

Odkrycie tajnego arsenału IRA

Brytyjskie siły bezpieczeństwa podczas nalotu na jeden z prywatnych garaży w Londonderry odkryły tajną wytwórnię broni i arsenał Skrzydła Tymczasowych Irlandzkiej Armii Republikańskiej (IRA). W garażu znaleziono kilkanaście bomb zapalających, benzynę, detonatory, karabiny. Szczególne zaniepokojenie władz wywołało znalezienie w kryjówce amerykańskiego karabinu maszynowego „M60" zdolnego do oddania 600 strzałów na minutę.

2,5 mln emerytów i rencistów otrzymało w styczniu zwiększone świadczenia

Zakończony został kolejny etap podwyżek emerytur i rent. Ok. 2,5 mln osób, tj. przeszło 71 proc. ogółu emerytów i rencistów otrzymało w styczniu swoje świadczenia w nowej, zwiększonej wysokości. Na styczniowe podwyżki wypłacono łącznie 353 mln zł.

Podniesione wypłaty styczniowe są wynikiem dwóch decyzji podjętych w ostatnim okresie i realizowanych obecnie równolegle. Był to czwarty etap zapoczątkowanej w 1975 r. powszechnej reformy systemu emerytalno-rentowego, która obejmuje całą obecną 5-latkę, a polega na stopniowym łagodzeniu rozpiętości dochodów uzyskiwanych podczas czynnego życia zawodowego i po przejściu na rentę. Równocześnie była to druga rata podwyżek z racji corocznego zwiększania emerytur i rent najniższych oraz świadczeń z tzw. starego portfela, a więc decyzji, które mają na celu zmniejszenie różnic w poziomie zaopatrzenia poszczególnych grup emerytów i rencistów. Równoległe wprowadzanie w życie obu tych operacji sprawia, że spora część zainteresowanych otrzymała w styczniu podwyżki z dwóch tytułów.

Warto przypomnieć, że seniorom wypłaca się cała pozostała kwotę podwyżki, niezależnie od ustawy, z jakiej przysługuje — w miesiącu, w którym emeryt lub rencista osiąga wiek 80 lat. Również w styczniu część weteranów pracy skorzystała z tego przywileju.

Bezprecedensowe żądanie władz USA

Protest MSZ Wietnamu

Departament Stanu opublikował oświadczenie nakazujące stałemu przedstawicielowi Socjalistycznej Republiki Wietnamu przy ONZ, Dinh Ba Thi, natychmiastowe opuszczenie terytorium USA za rzekome „pogwałcenie przywilejów związanych ze statusem rezydenta".

W związku z bezprecedensowym żądaniem władz USA, by stały przedstawiciel SRW przy ONZ opuścił Stany Zjednoczone, Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wietnamu ogłosiło komunikat, w którym stwierdza, że żądanie wysunięto w trzy dni po przedstawieniu przez rząd USA zarzutów dotyczących rzekomej „działalności wywiadowczej".

Aresztowano wtedy pewnego obywatela amerykańskiego i obywatela wietnamskiego, przebywającego czasowo w USA oraz oskarżono dyplomatów wietnamskich o „działalność wywiadowczą".

Ministerstwo Spraw Zagranicznych SRW z całą mocą odrzuca te

(Dalszy ciąg na str. 2)

Echa „szczytu" w Algierze

Prasa światowa i agencje szeroko komentują wyniki algierskiego „szczytu", którego uczestnicy uchwalili deklarację polityczną, bardzo krytycznie oceniającą ugodową politykę prezydenta Egiptu, Sadata i opowiedzieli się za wznowieniem obrad genewskiej konferencji pokojowej.

Jest wielce prawdopodobne, że w Algierze uzgodniono utworzenie w najbliższym czasie wspólnego, polityczno-wojskowego dowództwa na szczeblu szefów rządów państw należących do „frontu oporu". Twierdzi się nawet, że w Algierze została opracowana tzw. karta algierska,

Na zdjęciu: głosuje Edward Gierek.
CAF — Zagoździński — telefoto

Wybraliśmy nowych radnych do terenowych organów władzy państwowej: 2353 rad gminnych, miejsko-gminnych i miejskich dzielnicowych. Były to pierwsze wybory do terenowych rad narodowych szczebla podstawowego od czasu przeprowadzonej w naszym kraju reformy administracyjnej, która stworzyła — jak potwierdziła praktyka — korzystniejsze warunki działalności przedstawicielskich organów władzy ludowej, sprzyjając wyzwalaniu inicjatywy i aktywności społecznej.

Głosując na listę kandydatów Frontu Jedności Narodu, społeczeństwo dało wyraz swej aprobaty dla programu FJN i zaufania dla ludzi, którzy będą reprezentować nas w terenowych organach władzy. Powierzyliśmy mandaty tym, których obywatelskie zaangażowanie, wiedza, pracowitość i twórcze podejście do obowiązków, gwarantują jak najbardziej czynny współudział w owocnej realizacji zadań nakreślonych w platformie wyborczej FJN.

Powszechny akt wyborczy stał się więc kolejnym aktem ogólnospołecznego poparcia dla programu partii. Jeszcze raz zamanifestowaliśmy swą jedność moralną i polityczną, swą zwartość wokół przewodniej siły narodu — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Głosując społeczeństwo dało wyraz zrozumieniu, że warunkiem nieodzownym realizacji tego programu jest jeszcze wyższa pracowitość nas wszystkich, dbałość o efektywność gospodarowania, społeczne zaangażowanie.

Głosowanie w miastach i wsiach całej Polski rozpoczęło się o godz. 6 rano. Wielu wyborców podążyło do urn z chwilą otwarcia lokali. Na tych, którzy przybyli pierwsi oraz na ludzi cieszących się szczególnym uznaniem społeczeństwa, oczekiwały wiązanki kwiatów. W wielu miejscowościach do lokali wyborczych przybywały manifestacyjnie duże grupy mieszkańców.

O godz. 8.20 do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 112 w Warszawie przy ul. Parkowej przybywa i sekretarz KC PZPR. EDWARD GIEREK wraz z małżonką Stanisławą. Witają się z członkami komisji wyborczej, otrzymują kartki z nazwiskami kandydatów na radnych. Następuje akt głosowania.

I sekretarzowi KC PZPR i jego małżonce wręczono wiązanki kwiatów.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 122 przy ul. Klonowej, który mieścił się w znanym war-

(Dalszy ciąg na str. 2)

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Rokowania, którym chcę poświęcić dziś nieco uwagi, nie miały bogatej oprawy, nie pisała o nich prasa, nie przyciągnęły uwagi telewizji, chociaż trwały cztery miesiące i dziś mówi się, że należały do niezwykle trudnych. Chodzi tu o japońsko-amerykańskie rozmowy gospodarcze, mogące służyć jako klasyczny przykład ostrej, bezwzględnej walki między tzw. sojusznikami zachodnimi. Mogą też one służyć jako dowód na wykorzystywanie przewagi militarnej i politycznej wobec partnera.

Zacznijmy od faktów. W handlu między USA i Japonią ta druga ma duże nadwyżki, sięgające prawie 8 miliardów dolarów rocznie, gdyż Japończycy wiele sprzedają w USA, sami zaś ograniczają amerykański import przez nakładanie nań wysokich ceł. Wystarczy tu przykład przemysłu samochodowego: na rynek amerykański w ub. roku „wjechało" 1,7 miliona samochodów i ciężarówek, podczas gdy eksport amerykański do Japonii był w tej dziedzinie minimalny. Dało to Japończykom ponad 4 miliardy nadwyżki. Podobnie rzecz wygląda ze stalą, z tym, że Amerykanie oskarżają swych partnerów o ceny dumpingowe, to znaczy sprzedaż nawet ze stratą dla zdobycia rynku. Henry Ford II, prezes „Ford Motor Company", twierdzi, że jeśli nie powstrzyma się zalewu rynku USA „Toyotami", „Hondami" czy „Nassanami", to trzeba będzie zwolnić w samym tylko przemyśle samochodowym około 150 tys. robotników.

W rezultacie rokowań Amerykanie wymogli na Japończykach zobowiązanie osiągnięcia 7-procentowego wskaźnika wzrostu i zgodę na przyjęcie większych ilości wołowiny, soków i owoców cytrusowych oraz znacznego zmniejszenia eksportu do USA samochodów i telewizorów kolorowych. Kiedy złożono już podpisy pod dokumentami końcowymi, Robert Strauss — szef delegacji amerykańskiej — nie krył swego zadowolenia, podczas gdy miny Japończyków wyrażały smutek i przygnębienie.

Wybitny specjalista od spraw gospodarczych, Jiro Tokujama, tak pisał w tygodniku „Newsweek": **— Nacisk Amerykanów był przejawem władczego stanowiska. Nie mogę sobie przypomnieć wypadku, w którym polityka gospodarcza danego kraju była do tego stopnia pod wpływem sił zewnętrznych. USA powinny zerwać z „mentalnością zwycięzcy", która datuje się jeszcze z okresu okupacji.**

To rozgoryczenie Japończyków nie robi żadnego wrażenia na Amerykanach — mieli do załatwienia określony interes, rzucili na szalę swą potęgę polityczną i zmusili partnerów do ustępstw. Reszta ich nie interesuje — niech się Japończycy martwią, jak wprowadzić w życie podjęte zobowiązania. Przecież przyjęli je na siebie „dobrowolnie".

Jeden z komentatorów brytyjskich, człowiek zazwyczaj starający się zachować obiektywizm, nazwał podróż prezydenta Sadata do USA „wyprawą na ideologiczne rekolekcje w Camp David" (tak nazywa się rezydencja prezydenta w stanie Maryland niedaleko Waszyngtonu, gdzie toczyć się będzie spotkanie dwóch prezydentów). **Ta nieskrywana ironia bierze się z przekonania, że rozmowy nie wniosą niczego nowego do sprawy pokoju na Bliskim Wschodzie, a umożliwią jedynie obydwu przywódcom dokonanie przeglądu problemów i istniejących nadal poważnych różnic między Egiptem a Izraelem.**

Tylko w jednej sprawie znajdzie gość chętnego słuchacza: prezydent Carter od pewnego czasu nie ukrywa swej irytacji z powodu nielegalnych osiedli żydowskich zakładanych na okupowanych terenach. Ponieważ w ostatnich dniach powstało dalsze — w Shiloh, rzekomo o charakterze archeologicznym — Carter wystosował nawet list do Begina, w którym wyraża ubolewanie i nadzieję, że Begin podejmie wreszcie kroki uniemożliwiające powstawanie dalszych osiedli. Warto przypomnieć, co na ten temat premier Izraela miał do powiedzenia podczas ostatniej konferencji prasowej: **— Raczej podam się do dymisji, niż zrezygnuję z istniejących i nowych osiedli.** Powstaje więc pytanie: czy Begin ugnie się pod naciskiem amerykańskim, czy też trwać będzie przy swoim, to znaczy zignoruje apele Waszyngtonu?

Generalna ocena rokowań bliskowschodnich sprowadza się do stwierdzenia: **wszystkie poczynania dyplomatyczne znalazły się w impasie, w tym także misja podsekretarza stanu, Athertona,** który przywiózł jakieś nowe propozycje, odrzucone z miejsca przez zainteresowane strony.

O impasie nie można mówić w wypadku szczytu antysadatowskiego w stolicy Algierii. Zjechali nań reprezentanci Syrii, Libii, Jemenu Południowego i OWP, lecz nie przybył nikt z Iraku, co świadczy o istnieniu w dalszym ciągu zadrażnień tego kraju z Syrią. Niemniej jednak szefowie państw „frontu odmowy" wypracowali formułę rozwiązania konfliktu, która uwzględnia wcześniejsze postanowienia szczytu arabskiego odbytego w Rabacie i jest alternatywą dla kapitulanckiej polityki Egiptu. Przywódcy państw wchodzących do „frontu odmowy" podkreślili z naciskiem pozytywną rolę Związku Radzieckiego w rozwiązywaniu konfliktu, przypominając jednocześnie, że to właśnie pomoc radziecka umożliwiła w 1973 roku rozbić mit o „niezwyciężoności Izraela".

Przy istnieniu takiego układu sił przysłowiowym języczkiem u wagi będzie stanowisko arabskich państw produkujących ropę naftową. W zależności od tego, której stronie udzielą swego poparcia, ta ma szanse realizacji swej polityki, doprowadzenia jej do od dawna oczekiwanego finału.

HENRYK WALENDA

Protest MSZ Wietnamu

(Dokończenie ze str. 1)

fałszywe oskarżenia pod adresem pracowników przedstawicielstwa Wietnamu przy ONZ.

Ministerstwo Spraw Zagranicznych SRW oświadcza, że ambasador Dinh Ba Thi, tak jak i wszyscy pracownicy stałego przedstawicielstwa Wietnamu przy ONZ, nie mają nic wspólnego z działalnością, o której mówią władze amerykańskie.

Akcja rządu USA jest bez precedensu w historii ONZ i narusza w istotny sposób status stałego przedstawicielstwa SRW, jak również stanowi zagrożenie dla normalnej działalności innych państw — członków ONZ.

Działalność władz USA jest jeszcze jednym dowodem na to, że częste deklaracje administracji Cartera o woli „patrzenia w przyszłość i normalizacji stosunków z Wietnamem pozostają tylko słowami".

MSZ Wietnamu kategorycznie protestuje przeciwko nadużywaniu przez rząd USA praw gospodarza siedziby ONZ, co poważnie utrudnia normalną działalność członkom tej organizacji. MSZ SRW, podkreśla się w oświadczeniu, żąda od władz amerykańskich natychmiastowego zaprzestania działalności upokarzającej przedstawicielstwo i naród wietnamski oraz żąda zagwarantowania bezpieczeństwa i normalnych warunków działalności jej stałemu przedstawicielstwu przy ONZ.

* * *

Wietnamski wiceminister spraw zagranicznych, Nguyen Co Thach oświadczył w niedzielę w Hanoi, że władze wietnamskie postanowiły odwołać z Nowego Jorku stałego przedstawiciela Socjalistycznej Republiki Wietnamu przy ONZ, Dinh Ba Thi.

Poparcie Chin dla polityki A. Sadata

W Pekinie przebywał specjalny wysłannik prezydenta Egiptu, Anwara Sadata, Hassan Tohami, który prowadził rozmowy z kierownictwem chińskim. Jak poinformowała w sobotę chińska agencja prasowa Sinhua, egipski dyplomata został przyjęty przez przewodniczącego KC Komunistycznej Partii Chin Hua Kuo-fenga, któremu przekazał list od prezydenta Sadata. Agencja Reutera w depeszy z Pekinu, nawiązując do tego spotkania pisze, że Chiny po raz pierwszy otwarcie poparły prezydenta Sadata i jego dialog z Izraelem.

CO DZIEŃ NIESIE

W 37 dniu roku słońce wzeszło o godz. 7.09, zajdzie zaś o 16.32.

Imieniny obchodzą

Dorota, Bohdan

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie duże z możliwością wystąpienia większych przejaśnień. Słabe opady śniegu. Temperatura minimalna minus 8 st., maksymalna minus 7 st. Wiatry słabe — wschodnie. Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 999,2 hPa (749,4 mm.)

Ważniejsze rocznice

1893 — Ur. Roman Ingarden, filozof i estetyk

Taka sobie myśl

Miłość jest potęgą, która niszczy prawa. I nadaje nowe.

Uśmiechnij się

— To nie imitacja proszę państwa, to prawdziwy baran!

Radzieckie urządzenia dla elektrowni „Połaniec"

4 bm. w największym w kraju porcie lądowym Żurawica — Medyka — Boguszów przeładowano i wyekspedjowano potężnych rozmiarów przesyłkę, zawierającą radzieckie urządzenia dla elektrowni „Połaniec". Przesyłka ta, o wadze ponad 66 ton, wymagała specjalnego transportu. Wieziono ją na trzech wagonach, a ze względu na jej rozmiary sąsiednie tory musiały być w tym czasie wolne. Pociąg miał też ograniczoną szybkość.

H. Schmidt udaje się do Paryża

Dziś kanclerz RFN, Helmut Schmidt wraz z ministrem spraw zagranicznych Hansem-Dietrichem Genscherem, ministrem rolnictwa Josefem Ertlem i kilkoma innymi członkami rządu federalnego, udaje się z 2-dniową wizytą do Paryża. Francusko-zachodnioniemieckie rozmowy na najwyższym szczeblu, które zgodnie z Traktatem Elizejskim odbywają się co pół roku, dotyczyć będą głównie problemów z zakresu gospodarki światowej.

Kronika wypadków

SOBOTA, 4 BM.

▲ **Godz. 9.25. Na al. Włókniarzy 60** kierowca samochodu „Dodge" LDA 5921, Mirosław P., stracił panowanie nad pojazdem i uderzył w drzewo, doznając potłuczeń ciała. Ranny przebywa w szpitalu. Straty ponad 100 tys. zł.

▲ **Godz. 11.20. Na ulicy Wólczańskiej 153,** będący w stanie nietrzeźwym Zdzisław L., wszedł nagle na jezdnię i wpadł pod „Żuka", doznając obrażeń ciała. Mężczyzna przebywa w Szpitalu im. Pirogowa.

▲ **Godz. 13.15. Na skrzyżowaniu** ulic: Narutowicza — Sterlinga, 10-letnia Agnieszka Ż. wybiegła raptownie na jezdnię i wpadła pod „Fiata". Dziewczynka z wstrząśnieniem mózgu przewieziona została do szpitala.

▲ **Godz. 13.20. Na al. Kościuszki** przy A. Struga 8-letni Andrzej B. wyrwał się matce z rąk i wbiegł na jezdnię, wpadając pod „Volskwagena". Chłopiec doznał urazu głowy i przebywa w szpitalu.

▲ **Godz. 18.30. W miejscowości** Starowa Góra, na skrzyżowaniu trasy E-16 z ulicą Rudzką, będący w stanie nietrzeźwym Marian F. wpadł pod „Zastawę". Mężczyzna doznał urazu głowy i przewieziony został do szpitala.

▲ **Godz. 23.40. W Pabianicach,** na ulicy Wileńskiej przy Tkackiej, kierowca „Fiata", Zdzisław Z., wpadł w poślizg, wjechał na chodnik i uderzył w drzewo, doznając obrażeń ciała. Ranny przebywa w szpitalu. Straty ponad 50 tys. zł.

NIEDZIELA, 5 BM.

▲ **Godz. 15.55. Na skrzyżowanie** ulic Kilińskiego i Tuwima, przy czerwonym świetle wjechał kierowca samochodu ciężarowego „Star" i spowodował zderzenie z „Nysą", w wyniku czego pasażer „Nysy" — Franciszek L. doznał lekkich obrażeń. Straty około 15 tys. zł. (ch)

GUS o wynikach 1977 roku

(Omówienie komunikatu)

Główny Urząd Statystyczny ogłosił dane o rozwoju gospodarki narodowej i o wykonaniu Narodowego Planu Społeczno-Gospodarczego w 1977 roku. W omówieniu komunikatu GUS wszystkie wskaźniki dotyczące ubiegłego roku porównywane są z danymi za 1976 rok.

Rozwój społeczny kraju

Ludność Polski w końcu 1977 roku wyniosła ponad 34,8 mln osób, tj. wzrosła o przeszło 330 tys. Charakterystycznym zjawiskiem było dalsze znaczne zwiększenie się zaludnienia miast. Odsetek ludności miejskiej wynosi już 57,3 proc.

Przeciętne zatrudnienie (bez uczniów) w gospodarce uspołecznionej kształtowało się na poziomie 11,9 mln osób i zwiększyło się o 0,9 proc. Przyrost zatrudnienia dokonał się zwłaszcza w rolnictwie uspołecznionym, a także w ochronie zdrowia, handlu i gospodarce mieszkaniowej.

Przeciętna miesięczna płaca nominalna w gospodarce uspołecznionej wyniosła 4.384 zł i wzrosła o 7,1 proc., natomiast przeciętna płaca realna zwiększyła się o 2,3 proc.

W tym czasie, według szacunkowych obliczeń, dochody realne ludności chłopskiej były wyższe o 3,8 proc.

Wypłaty emerytur i rent zwiększyły się o 16,7 mld zł — tj. o 22,8 proc. Dzięki temu przeciętna miesięczna emerytura i renta wzrosły o 15,3 proc.

Plan budownictwa mieszkaniowego dla ludności nierolniczej na rok 1977, wynoszący według ustaleń planu 5-letniego — 13.120 tys. m kw powierzchni użytkowej, został wykonany w 101,2 proc. Nie wykonano natomiast zadań dodatkowych ujętych w planie rocznym. Łącznie przekazano do użytku 230,6 tys. mieszkań. Znacznie podniósł się standard mieszkań, a ich przeciętna wielkość jest o 3 proc. wyższa od zakładanej.

Nastąpił dalszy rozwój oświaty i szkolnictwa wyższego. Szkołę podstawową ukończyło w ub. roku 577,3 tys. absolwentów. Licea ogólnokształcące — 145,6 tys., a szkoły zawodowe — 576,9 tys. absolwentów. W 1977 r. studia wyższe rozpoczęło 104,3 tys. studentów, w tym na studiach dziennych — 66,7 tys. Szkoły wyższe ukończyło 70,2 tys. absolwentów.

Liczba łóżek w szpitalach w końcu 1977 r. wynosiła 196 tys., tj. wzrosła o 3,9 tys.

Z wczasów skorzystało 4.566 tys. osób, tj. o 5,9 proc. więcej. Dopłaty z zakładowego funduszu socjalnego otrzymało prawie 90 proc. korzystających z wczasów zakładowych.

Handel wewnętrzny i usługi dla ludności

Zgodnie z tendencją występującą od kilku lat w naszej gospodarce dynamika sprzedaży detalicznej towarów nieżywnościowych była wyższa od dynamiki sprzedaży towarów żywnościowych. Sprzedaż towarów nieżywnościowych wzrosła o 13,5 proc., zaś towarów żywnościowych o 10,6 proc. Plan dostaw towarów na rynek przekroczono o 2,1 proc. Nie wykonano jednak w pełni dostaw takich towarów jak: ryby, obuwie, pralki automatyczne, lodówki, maszyny do szycia, magnetofony. Wzrosły dostawy artykułów spożywczych, m.in. mięsa, drobiu, podrobów i przetworów o 1,3 proc., tłuszczów jadalnych o 2,4 proc. (w tym masła o 10,5 proc.), serów i twarogów o 4,2 proc. oraz jaj o 3,3 proc. W 1977 roku znacznie zwiększono podaż artykułów trwałego użytku o nowych rozwiązaniach technicznych, cieszących się dużym popytem.

Przemysł

Produkcja sprzedana przemysłu uspołecznionego (w stałych cenach zbytu) wzrosła o 8,6 proc., przy czym produkcja przeznaczona na cele rynkowe zwiększyła się o 11,1 proc. Rosła ona szybciej, aniżeli produkcja na inne cele, co oznaczało korzystne zmiany w strukturze produkcji.

Nastąpił dalszy wzrost produkcji wielu ważniejszych wyrobów, m.in. węgla kamiennego, energii elektrycznej, miedzi elektrolitycznej, maszyn do obróbki plastycznej metali, maszyn matematycznych, samochodów osobowych oraz cementu. Nie wykonano w pełni planu produkcji niektórych podstawowych towarów.

Pomyślnie zrealizowano natomiast wiele zadań mających na celu dalsze unowocześnienie produkcji i metod jej wytwarzania. Dotyczy to w szczególności produkcji wyrobów rynkowych.

Rolnictwo

Szacuje się, że wartość globalnej produkcji rolniczej (w cenach stałych) zwiększyła się o 0,8 proc. Wartość produkcji zwierzęcej wzrosła o 12,7 proc. W wyniku niekorzystnych warunków atmosferycznych plony i zbiory głównych ziemiopłodów były niższe od planowanych. Odbiło się to na wynikach skupu.

W czerwcu ub. roku pogłowie bydła w całym rolnictwie zwiększyło się o 1,1 proc., a pogłowie trzody chlewnej — o 6,4 proc. Korzystne zjawiska w rozwoju hodowli potwierdzają także wstępne wyniki spisu grudniowego.

Znacznie poprawił się poziom zaopatrzenia rolnictwa w środki produkcji. Liczba ciągników wzrosła o 7,6 proc., o 22 proc. wyższe były dostawy cementu na indywidualne budownictwo wiejskie.

Inwestycje i budownictwo

Nakłady inwestycyjne były wyższe o 2,5 proc. W wyniku przekazania nowych obiektów zwiększyły się zdolności wytwórcze przemysłów produkujących artykuły rynkowe. Przekazano do eksploatacji 58 zadań inwestycyjnych o kluczowym znaczeniu dla gospodarki narodowej.

Handel zagraniczny

Wartość eksportu (w cenach bieżących) wzrosła w ub. roku o 11,4 proc., a wartość importu — o 5,5 proc. Nastąpił znaczny wzrost wymiany towarowej z krajami RWPG. Szczególnie dynamiczny wzrost osiągnęła wymiana z ZSRR (wzrost obrotów o 18 proc.).

Obroty z krajami kapitalistycznymi były nadal realizowane w trudnych warunkach koniunkturalnych i trwającej w tych krajach recesji. Pomimo to wartość eksportu do krajów kapitalistycznych wzrosła o 9,9 proc., natomiast wartość importu była niższa o 4,3 proc.

Dochód narodowy

W 1977 roku dochód narodowy wzrósł o 5,6 proc. Utrzymało się wysokie tempo wzrostu spożycia dóbr materialnych przez ludność, natomiast nakłady inwestycyjne netto na środki trwałe wzrosły tylko nieznacznie. Oznacza to kontynuowanie zapoczątkowanej w 1976 r. zmiany struktury podziału dochodu narodowego, polegającej na zmniejszeniu obciążenia dochodu narodowego akumulacją.

W poczuciu odpowiedzialności

(Dokończenie ze str. 1)

szawskim Liceum Ogólnokształcącym im. Narcyzy Żmichowskiej, głosował członek Biura Politycznego KC PZPR, przewodniczący Rady Państwa, przewodniczący Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — **HENRYK JABŁOŃSKI** z małżonką Jadwigą. Po złożeniu głosu, H. Jabłoński rozmawiał z członkami komisji, interesując się przebiegiem wyborów.

W lokalu wyborczym nr 558, mieszczącym się w budynku Liceum Ogólnokształcącego przy ul. Alpejskiej, głosował członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, **PIOTR JAROSZEWICZ** z małżonką Alicją.

Po głosowaniu premier rozmawiał z członkami komisji wyborczej, złożonej z przedstawicieli załogi Zakładów Wytwórczych Aparatury Wysokiego Napięcia „Zwar" im. Dymitrowa, życząc im pomyślnej pracy.

W lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 121 przy Placu Trzech Krzyży w Warszawie oddał głos prezes Naczelnego Komitetu Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, marszałek Sejmu — **STANISŁAW GUCWA** z małżonką Wiesławą.

Przewodniczący Centralnego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego, zastępca przewodniczącego Rady Państwa — **TADEUSZ WITOLD MŁYŃCZAK** wraz z małżonką Urszulą głosował w lokalu wyborczym nr 154.

Ranek 5 bm. zaczął się w stolicy i 32 gminach województwa warszawskiego wyjątkowo ruchliwie. Odświętnie przystrojone ulice, światła w oknach budynków 955 lokali wyborczych, przybrane proporczykami tramwaje i autobusy. Ludność Warszawy, której ambicją jest podwojenie produkcji w tym 5-leciu, zbudowanie jak największej liczby mieszkań, wzniesienie Centrum Onkologii, Biblioteki Narodowej, Ursusa II i mostu Trasy Toruńskiej, zmiana oblicza wielu osad i miast podstołecznych — dzień wyborów traktowała jako sposobność, aby raz jeszcze podkreślić swą gotowość pełnej realizacji postanowień II Krajowej Konferencji PZPR.

Tuż po otwarciu lokalu wyborczego w hotelu robotniczym huty „Warszawa" na Żoliborzu oddają głosy pracownicy walcowni średniodrobnej.

Nastroje społeczeństwa warszawskiego dobitnie wyrażało hasło dominujące w tym dniu: „Nasza praca — krajowi i Warszawie; nasza pomyślność — w naszej pracy".

Członkowie załóg zakładów pracujących w ruchu ciągłym, wczesnym rankiem udawali się do lokali wyborczych w Katowicach, Sosnowcu, Dąbrowie Górniczej, Bytomiu, Zabrzu i innych miastach Śląska i Zagłębia. Przychodzili grupami w drodze na ranną niedzielną zmianę i po zakończeniu nocnej.

Pierwszymi mieszkańcami aglomeracji gdańskiej, którzy przystąpili do aktu wyborczego, byli marynarze PLO i rybacy „Dalmoru", przebywający na morzach i w portach całego świata. Głosowali w 188 pływających obwodach wyborczych. Z uwagi na różnice w czasie, na niektórych statkach lokale wyborcze otwarto już w sobotę. Tak było np. na stojących w australijskich portach motorowcach „Hanka Sawicka" i „Henryk Sucharski". Na pokładzie m/s „Antoni Garnuszewski", cumującego u brzegu Wyspy King George, głosowali marynarze z tego statku oraz naukowcy ze stacji badawczej im. Henryka Arctowskiego.

Głosowali w niedzielę także ci, którzy przebywali na wczasach lub w uzdrowiskach.

Wybory gminnych rad narodowych były dniem szczególnie ważnym dla mieszkańców wsi.

Wysoka frekwencja i powaga, z jaką głosowano na wsi, świadczą o powszechnym docenianiu rangi i roli gminnych rad narodowych oraz poczuciu współodpowiedzialności za dalszy rozwój swoich wsi i gmin.

Mimo trudności komunikacyjnych spowodowanych obfitymi opadami śniegu, już w godzinach przedpołudniowych wysoką frekwencję notowano w Obwodowych Komisjach Wyborczych na wsi białostockiej. Grupowo przybywali saniami mieszkańcy nawet najbardziej oddalonych wsi.

Już w godzinach rannych większość mieszkańców wsi woj. przemyskiego oddała swe głosy. Szerokie poparcie dla kandydatów FJN wyrażali wszyscy mieszkańcy przemyskiej wsi, niezależnie od przynależności partyjnej czy różnic światopoglądowych.

Dzień wyborów stał się dla kilkumilionowej rzeszy młodych Polaków doniosłą lekcją patriotycznego wychowania. Powszechnym stawiennictwem do urn wyborczych dała młodzież świadectwo swej obywatelskiej dojrzałości, pełnego poparcia dla programu i kandydatów FJN.

Głosowanie w ośrodkach akademickich, takich zwłaszcza, jak: Warszawa, Łódź, Poznań, Katowice, Kraków, Wrocław, Lublin, Gdańsk, Toruń, Szczecin — przebiegało w atmosferze dumy i satysfakcji z dotychczasowego wkładu tego środowiska w rozwój kraju.

Tego dnia wraz z milionami mieszkańców miast i wsi, swój obywatelski obowiązek spełnili wyborcy w żołnierskich mundurach, w jednostkach wszystkich okręgów wojskowych — Pomorskiego, Śląskiego i Warszawskiego oraz rodzajów sił zbrojnych — marynarki wojennej, wojsk lotniczych, obrony powietrznej kraju i ochrony pogranicza.

Dewizy dla turystów

Sprawami związanymi z przydziałem dewiz dla turystów, którzy chcieliby spędzić tegoroczny urlop w Jugosławii lub w którymś z krajów kapitalistycznych, zajmuje się Centrala Turystyczna „Orbis". W Łodzi upoważniła ona do sprzedaży i przyjmowania wniosków o przydział promes na zakup zagranicznych środków płatniczych w walutach krajów kapitalistycznych lub Jugosławii dwa swoje oddziały — przy pl. Wolności i ul. Piotrkowskiej 68, a także „Sports-Tourist", „Gromadę", „Turystę" i PZMot. W tym roku wnioski (cena formularza 10 zł) wydawane będą od 6 do 28 lutego i od 10 do 31 lipca.

Przyjęcie wniosku może nastąpić, jeżeli ubiegający się:

◆ nie korzystał dotychczas ani razu z przydziału dewiz w walutach krajów kapitalistycznych lub Jugosławii,

◆ korzystał z przydziału na indywidualny wyjazd do krajów kapitalistycznych i Jugosławii ostatni raz w 1976 r.,

◆ nie uczestniczył dotychczas w wyjazdach grupowych do krajów kapitalistycznych lub Jugosławii,

◆ brał udział w wyjeździe grupowym do tych krajów ostatni raz w r. 1975,

◆ nie uczestniczył dotychczas w rejsie morskim statkiem polskim (PLO, PZM i PRO) lub uczestniczył w takim rejsie po raz ostatni w r. 1975,

◆ dokonał w r. 1978 zakupu środków płatniczych w walutach krajów socjalistycznych w kwocie nie przekraczającej równowartości 3.000 zł (łącznie z wartością nominalną talonów NBP uprawniających do wymiany złotych w krajach tranzytowych RWPG, wraz z opłatą pobieraną przy sprzedaży środków płatniczych lub talonów).

Przy składaniu wniosku należy mieć przy sobie książeczkę walutową (bez konieczności uiszczania opłaty skarbowej). Każda osoba ma prawo złożyć wniosek tylko raz w roku, co odnotowuje się w książeczce walutowej. Data przyjęcia wniosku nie wpływa na szansę otrzymania przydziału dewiz.

Wnioski rozpatrywane będą do końca marca i każdy zainteresowany otrzyma odpowiedź na piśmie. Przydział dewiz dla dorosłych wynosi maksymalnie 150 dolarów, a dla dzieci do lat 7 — połowę.

Mieszkańcy Pabianic i Zgierza mogą kupować formularze wniosków i wypełnione już składać w miejscowych placówkach „Orbisu".

Mieszkańcy Sieradza załatwiać będą te formalności w miejscowych placówkach „Gromady" i „Orbisu". Do sprzedaży i przyjmowania wniosków upoważnione są też placówki „Gromady" w Rawie Mazowieckiej, Łasku i Wieluniu, a „Orbisu" w Łowiczu, Piotrkowie, Skierniewicach i Kutnie. (kąs)

KUKU ŁECZKA

I LOSOWANIE

6 — 15 — 20 — 22 — 23 — 30

II LOSOWANIE

1 — 9 — 13 — 14 — 18 — 32

dod. do 2 traf. 34

Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że dnia 3 lutego 1978 roku, opatrzony św. sakramentami, zmarł nasz kochany Mąż, Ojciec i Teść

Ś. + P.

mgr ekonomii

TADEUSZ ESMAN

obrońca Warszawy 1939 r., uczestnik Powstania Warszawskiego

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarza rzym.-kat. przy ul. Ogrodowej.

ŻONA, CÓRKA, ZIĘĆ i RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że w dniu 2 lutego 1978 roku zmarła, przeżywszy lat 77

Ś. + P.

JULIANNA GRABOWSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lutego br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza przy ul. Szczecińskiej, o czym zawiadamia

RODZINA

Koleżance

MGR

HALINIE DRUSZCZ

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z ROLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRZETWÓRSTWA OWOCOWEGO I WARZYWNICZEGO W PRZYPUŚCIE

Dyrekcji i Pracownikom Zjednoczenia Przemysłu Skórzanego oraz wszystkim Przyjaciołom z wielkim wzruszeniem dziękujemy za okazaną pomoc i udział w pogrzebie

WŁADYSŁAWA KUMIŃSKIEGO

ŻONA, CÓRKA i SYN

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 3 lutego 1978 roku, zmarł w wieku lat 68, najdroższy Mąż i Ojciec

Ś. + P.

ANTONI DRUSZCZ

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lutego br. o godz. 14 na cmentarzu Kurczaki.

ŻONA, CÓRKI, ZIĘĆ i WNUCZKA

W dniu 3. II. 1978 r. zmarł, przeżywszy lat 68 nasz najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadziuś

Ś. + P.

WACŁAW BIELECKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 7 lutego 1978 r. o godz. 12 na Cmentarzu Komunalnym część katolicka na Dołach, o czym powiadamia pogrążona w żalu

RODZINA

W dniu 2 lutego 1978 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, przeżywszy lat 55, nasza najukochańsza Żona, Mamusia i Synowa

Ś. + P.

ANNA MATUSIAK

z domu HELAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 6 lutego br. o godz. 16 z kaplicy cmentarza na Radogoszczu, o czym zawiadamiają pogrążeni w żalu

MĄŻ, DZIECI, TEŚCIOWIE i pozostała RODZINA

W dniu 3 lutego 1978 r. zmarł długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa

INŻ.

ZENON OLCZAK

odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi.

Żonie i Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z PPMB „BIPRO — BUMAR"

Z powodu śmierci

OB.

WŁADYSŁAWA SMOLARKA

wyrazy serdecznego współczucia Żonie oraz Rodzinie składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I PRACOWNICY KOMBINATU ROBÓT DROGOWYCH W ŁODZI

Kol.

LECHOWI SZUSZWEDYKOWI

wyrazy głębokiego współczucia z powodu zgonu

MATKI

składają:

ZARZĄD, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEŻANKI i KOLEDZY z ZAKŁADÓW CHEMICZNYCH „URANIUM" W ŁODZI

KTO CIĘŻKO PRACUJE?

Po obydwu stronach lady słychać narzekania. Z jednej, że personel sklepowy pracuje byle jak, że traktuje klientów jako zło konieczne, przeszkadzające w „realizowaniu zadań"... Z drugiej, że praca w handlu jest ciężka, niewdzięczna, wykonywana w trudnych warunkach.

Rzeczywiście, praca w handlu jest ciężka, ale precyzowanie jej dobrych i złych stron nie prowadzi do żadnych godnych uwagi konkluzji. Dla jednego bowiem uśmiechanie się przez siedem czy osiem godzin będzie udręką, innemu sprawi wręcz przyjemność. Dla jednego kontakt z ludźmi, którzy bywają różni i w różnych humorach, może być źródłem głębokich stressów, dla innych źródłem satysfakcji. Pouczają nas o tym liczne przykłady złych i dobrych pracowników handlu i usług. Każdy z nas zresztą może, choć bywa, że z pewnym wysiłkiem, wyliczyć pewną liczbę ekspedientek, które się w pracy nie męczą i nie męczą innych...

Jest to więc kwestia pewnych wewnętrznych predyspozycji, kwalifikacji i stosunku do obowiązków, jakie się wiążą z pracą w handlu i usługach. Człowiek, który lubi swoją pracę, jaka by ona nie była, będzie ją zawsze wykonywał dobrze, ku własnemu i innych zadowoleniu, zaś powtarzanie: „jakaż ona ciężka i niewdzięczna" prowadzi do tego, że po pewnym czasie przestajemy swoją pracę lubić i kółko się zamyka...

Kiedy się rozmawia z lekarzami czy pielęgniarkami — z reguły mówią oni, że wybrali swój zawód z powołania, bo chcą nieść ulgę cierpiącym. Powołanie kierowało też człowiekiem, który wybrał zawód np. lotnika. Zdarza się ono w środowisku nauczycielskim (dziś częściej niż, powiedzmy, 10 lat temu). Pewne jednak grupy zawodów zdają się w ogóle nie znać tego pojęcia, wśród nich zawód sprzedawcy jest chyba na czele. Dlaczego?

Trudno znaleźć tu racjonalne argumenty. Nie jest to zawód, którego wykonywanie wiąże się z jakimś szczególnym niebezpieczeństwem dla zdrowia czy życia, wykonuje się go z reguły w lepszych warunkach niż np. w budownictwie czy górnictwie, wiąże się on z ciągłym kontaktem z ludźmi, a więc nie jest „nudny", a w każdym razie nie bardziej niż dziesiątki innych...

Dlaczego więc właśnie w handlu czy usługach tak często spotykamy ludzi, którzy demonstrują swoją niechęć do zawodu, a — co za tym idzie — także do osób korzystających z jego usług? Dlaczego ludzie ci zapominają, że przecież wszyscy, absolutnie wszyscy jesteśmy klientami: sklepów, restauracji, punktów usługowych?

Gdzieś tkwi błąd generalny i kiedy rodzi się w człowieku taka myśl, zwraca swoje podejrzenia w kierunku szkoły. Właśnie w szkole przecież młodzież powinna poznawać, choćby w zarysach, na codziennych przykładach, zasady społecznego podziału pracy, ba, tu powinno się im wpajać pewność, że każdy zawód jest w życiu społeczeństwa niezbędny, pożyteczny i zasługujący na uznanie, że dobry dozorca jest nie mniej godny szacunku od dobrego dyrektora, czy dobra ekspedientka od lekarki...

Brak nam chyba powszechnie głęboko ugruntowanego przekonania, że praca nie tylko — jak powiadają — „nie hańbi", ale — w oparciu o kwalifikacje i rzeczywiste zainteresowanie nia — dostarcza pracownikowi głębokiej satysfakcji i gruntuje w nim poczucie społecznej niezbędności.

Tak „umeblowany" wewnętrznie człowiek nie będzie swojej pracy wykonywał byle jak, aby zbyć, aby czas upłynął. Człowiek taki nie będzie się krył za wielce dwuznaczną, by nie rzec, arogancką tabliczką zwróconą ku klientom, ku gościom: „Bądź uprzejmy, a spotkasz się z uprzejmością".

P. J.

Życie na Ziemię przyszło z kosmosu

Praziemia i praocean. Wokół pustka — tylko nieustanne, ulewne deszcze. Praziemia jest całkowicie nie ochłodzona, spowita gęstą mgłą. W praatmosferze — potężne wyładowania atmosferyczne, przeszywające przestrzeń wypełnioną związkami chemicznymi: wodą, metanem, amoniakiem. Tak wyglądał początek — wg teorii A. Oparina i J. B. Haldana.

W obecności bardzo wysokich energii, pochodzących z wyładowań atmosferycznych woda, metan i amoniak wchodziły w kompleksy prabiotyczne.

Laboratoryjne doświadczenia prowadzone przez Stanleya Millera potwierdziły założenia Oparina i Haldana. Wykazał on mianowicie, że wodór, woda, metan i amoniak w obecności iskry elektrycznej łączyły się w aminokwasy, cukry i kwas nukleinowy — a więc w podstawowe składniki, potrzebne do życia, w cegiełki życia.

Ostatnio profesorowie Fred Hoyle i Chandra Wickramasinghe doszli do wniosku, że podstawowe cegiełki życia — aminokwasy, cukry, azot — podstawowy składnik związków wielołańcuchowych — nie utworzyły się na powierzchni Ziemi, lecz powstały w kosmosie. Zdaniem ich składniki te występują w ogromnych ilościach w galaktyce; np. w okolicy Oriona Nebuli zaobserwowano przy pomocy promieni podczerwonych „pył" wielocukrów (tzw. polisacharydów).

Substancje prabiotyczne występujące w kosmosie „zabierane" były przez komety i przedostawały się na Ziemię w wyniku zderzenia takiej komety z naszą planetą. Punktem wyjścia tego typu rozważań o pochodzeniu życia na Ziemi jest znajomość budowy i zjawisk związanych z kometami.

Znana przed laty i głośna w świecie kometa Kohoutka dostarczyła wiele cennych informacji. Odkryto na powierzchni jej jądra związki organiczne takie jak: wodorotlenek cyjanu i metylek cyjanku oraz inne pierwiastki m. in. dwutlenek węgla, azot, wodę węgliki, które występowały w warkoczu i ogonie komety, a mogły być produktami rozpadu związków biochemicznych i wody.

Znajdywane często na powierzchni Ziemi węgliste chondryty (rodzaj meteorów m. in. w naszym kraju) reprezentują często materiał komet, które zostały pozbawione części lotnych a zawierają jedynie szczątkowe ilości krzemionki i bardziej odporne polimery organiczne.

Uczeni Claus i Nagy odkryli w 1961 roku w meteorycie mikroskopowa organiczną strukturę przypominającą skamieniała bakterię, jak również znaczna ilość związków biologicznych włączając aminokwasy, porfiryny, kwas nukleinowy.

Chociaż kilka z tych struktur okazało się w końcu pyłkiem ziarnistym materii nieorganicznej, to jednak istnieje prawdopodobieństwo, że inne są prawdziwymi skamieniałościami mikrobiologicznymi, które zawdzięczają swoje pochodzenie prymitywnym organizmom bytującym w kometach.

„DP" ROZMAWIA Z DYREKTOREM ZJEDNOCZENIA „CHEMITEX" — ZYGMUNTEM CIESIELSKIM

Plony bez hektarów

„DP": Zmiany w sytuacji gospodarczej na świecie i w kraju wpłynęły na ograniczenie w tym 5-leciu tempa realizacji rządowego programu chemizacji gospodarki narodowej, który opracowany został w 1973 r. Program jest pierwszą na tę skalę próbą ustalenia perspektywicznych potrzeb naszego kraju w zakresie wyrobów chemicznych oraz możliwości ich zaspokojenia, a więc określa główne kierunki rozwoju polskiej chemii.

Z. C.: Chemia program ten realizuje. Przewidywał on dostosowanie rozwoju branż chemicznych do spełniania funkcji usługowych w stosunku do głównych dziedzin gospodarki, takich, jak wyżywienie, mieszkania, motoryzacja, rynek wewnętrzny. Tempo tego rozwoju odpowiada naszym aktualnym możliwościom, zmieniły się także priorytety — np. na czoło wysunęły się w chemii takie programy, jak wyżywienie i rynek wewnętrzny. Ale nie zmienia to faktu, że chemia pozostaje jednym z głównych zaopatrzeniowców całej gospodarki.

„DP": Branża, którą pan kieruje — Zjednoczenie Przemysłu Włókien Chemicznych „Chemitex" — nastawiona jest na zaspokojenie potrzeb ujętych w dwu grupach, tj. „rynek wewnętrzny" oraz „odzież". W kolejnych dwóch latach (1976 i 1977) branża w skali resortu (na 242 przedsiębiorstwa i 11 zjednoczeń) uzyskała najwyższą ocenę. Ponieważ pracuje ona głównie na potrzeby przetwarzającego jej produkty przemysłu lekkiego, sukces ten — osiągnięty nie tylko za ilość, lecz i jakość — daleko wykracza poza samo zjednoczenie „Chemitex". Wiadomo — więcej dobrych i w coraz to innych wariantach włókien, oznacza możliwości opracowania wielu nowych asortymentów tkanin, dzianin, firanek, wykładzin podłogowych, kordów do zbrojenia opon samochodowych itp.

Z. C.: 89 proc. naszej produkcji wędruje na zaopatrzenie krajowego przemysłu włókienniczego, towary rynkowe nie są więc w naszej branży produkcją najbardziej typową. Niemniej w 1977 r. udało się nam wprowadzić do produkcji szereg atrakcyjnych nowości rynkowych — głównie taśm magnetycznych, włóczek, koców, kołder, tkanin pikowanych, taśm samoprzylepnych. Dostawy te były wyższe o 50 proc. niż w 1976 r. i osiągnęły wartość 1,5 mld zł. Poza tym dzięki uruchomieniu w Szczecinie dodatkowej produkcji kaset magnetofonowych, ich dostawy wzrosną o 1 mln sztuk rocznie. Ukazały się m. in w sprzedaży taśmy czyszczące mechanizm magnetofonu, kasety do nauki języków obcych itp. Dzięki przejęciu od „Polleny" produkcji taśm samoprzylepnych, oferta tomaszowskich zakładów wkrótce zaspokoi wszystkie potrzeby krajowego rynku w tym zakresie. Również w eksporcie podwyższyliśmy wartość sprzedaży o 13 proc., lokując dwie trzecie dostaw na rynkach wolnodewizowych.

Mamy w branży bardzo dobrych pracowników, oddanych swym zakładom a są to zakłady pracujące w ruchu ciągłym, 24 godziny na dobę przez 365 dni w roku. Załogom tym stawia się wysokie wymagania, jeśli zważyć napięcia wynikające np. z trudności transportowych, dostaw surowców z importu lub w chwilach ograniczenia dostaw energii.

Rezultaty osiągnięte przez „Chemitex", to wynik codziennej pracy tysięcy pracowników zakładów w całym kraju, w tym także łódzkiej „Anilany" i Zakładów Mechanicznych „Chemitex", nastawionych na produkcję części zamiennych i kosztownych antyimportowych podzespołów. W tej branży zresztą Łódź odgrywa szczególną rolę. Tu mieści się centrala zjednoczenia, Instytut Włókien Chemicznych oraz duże biuro projektów branży. Wiele spraw decydujących o przyszłości i rozwoju przemysłu włókien chemicznych ma więc swój początek w Łodzi.

„DP": Mówimy o branży stosunkowo młodej, której na przełomie wieku jeszcze nie było, a która w 1980 r. tylko u nas, w Polsce, ma dostarczyć na potrzeby gospodarki 267 tys. ton włókien chemicznych (o 21,4 proc. więcej niż w 1975 r., a włókien syntetycznych — o 42 proc. więcej).

To świadczy o wyraźnym przestawieniu się z bazy surowców naturalnych na chemiczne. Nie widać rzekomego odwrotu tego procesu, o czym sporo się w różnych doniesieniach słyszało.

Z. C.: Taki odwrót jest już dziś niemożliwy. Na początku wieku na całym świecie produkowano nowych wówczas włókien chemicznych 1000 ton rocznie. To były początki. Dziś włókien chemicznych produkuje się na świecie w ilości 12 mln ton, a ich zużycie skoczyło w krótkim czasie z ułamka procentu do 46 proc. zużycia wszystkich włókien. W Polsce włókna te mają i będą miały szczególne znaczenie. Bawełna — całkowicie, a wełna w dwóch trzecich pochodzą przecież z importu. Pełną swobodę operowania surowcem dają nam więc tylko włókna chemiczne. Dlatego polityka rozwoju kraju w ostatnich latach zapewniała szybki rozwój produkcji tych włókien. Były lata, że wzrastała ona o kilkanaście tysięcy ton, co pozwalało w kolejnych 5-leciach podwajać produkcję włókien, umożliwiając branżom przemysłu lekkiego uruchomienie ogromnych ilości nowych asortymentów. Jeśli zachodzą zmiany mody, to znajdują one odbicie w proporcjach mieszanek włókien chemicznych i naturalnych — wełny, lnu, bawełny z elaną czy anilaną. W skali świata coraz mniej ziemi uprawnej można przeznaczać pod surowce przemysłowe: potrzebna jest ona do produkcji żywności. Dziś na jednego mieszkańca Polski z puli surowców przypada 60 proc. włókien chemicznych. W kilogramach jest to połowa tego, co zużywają mieszkańcy takich krajów, jak USA, Japonia czy RFN. Do 1980 roku Polska produkować będzie 7,8 kg tych włókien na jednego mieszkańca. Prognozy światowe wykazują dalszy szybki wzrost produkcji wszystkich grup włókien syntetycznych, przy utrzymaniu produkcji włókien naturalnych i celulozowych w zasadzie na obecnym poziomie. Włókiennictwo światowe, poszukując ciągle możliwości uszlachetnienia włókien syntetycznych i upodobnienia ich do najlepszych cech włókien naturalnych, swą przyszłość widzi jednak w chemii. Ta tendencja widoczna jest i u nas, gdzie resort chemii rozwija dla naszej branży zaplecze surowcowe, uniezależniając ją od importu.

„DP": Ten proces ograniczenia importochłonności ma obecnie szczególnie duże znaczenie.

Z. C.: Tak. I osiągamy tę coraz większą samowystarczalność głównie poprzez zastosowanie osiągnięć rodzimej myśli technicznej. Dzięki własnym opracowaniom, zagwarantowaliśmy włóknom lepsze możliwości barwienia, bielenia, kędzierzawienia, a więc cechy, które potem klient zauważa w nowych asortymentach na półkach sklepowych. Obecny rozwój naszej branży nie pozwala jeszcze na całkowitą rezygnację z importu włókien chemicznych. W 1975 r. import ten wynosił 21 proc. Znając jednak wzrost potrzeb przemysłu lekkiego, oceniamy, że w 1980 r. import powiększy się do 33 proc. Nasz potencjał pozwoli więc dostarczyć przemysłowi tylko dwie trzecie potrzebnej ilości włókien. Częściowo rozwiązuje ten deficyt rozbudowa istniejących wytwórni włókien w Gorzowie i Toruniu. Znacznie poprawiałaby tę sytuację w zaopatrzeniu nowa wytwórnia włókien, która ma powstać w Pile. Decyzje o jej budowie mają zapaść wkrótce.

Rozmawiała: MARYNA KRAJ

HODOWCY SPOD STRYKOWA

W gminie Stryków znaczny procent gospodarstw rolnych nie przekracza powierzchni 2—3 hektarów. Tak duże rozdrobnienie jest zresztą charakterystyczne dla całego województwa miejskiego łódzkiego, w którym znaczna część ludności wiejskiej nastawiona jest raczej na pracę w przemyśle. Mała przy tym powierzchnia gospodarstw powoduje określone skutki. W tych warunkach trudno tworzyć nowoczesne rolnictwo, jeśli nawet — tak jak Stryków — ma się pod bokiem wojewódzki ośrodek postępu rolniczego.

Jednym ze sposobów szybkiego wprowadzania postępu w sposobach gospodarowania na wsi i dynamicznego rozwijania produkcji roślinnej i zwierzęcej jest tworzenie gospodarstw specjalistycznych. W kraju mamy ich już około 100 tysięcy. W gminie Stryków karty gospodarstw specjalistycznych otrzymało dotychczas 75 rolników — znacznie więcej niż pierwotnie planowano.

Najwięcej gospodarstw specjalizuje się w hodowli, z czego bezwzględny priorytet ma chów bydła. Gmina wchodzi w skład tzw. pierścienia mlecznego wokół Łodzi, stąd też 49 gospodarstw postanowiło specjalizować się w produkcji mleka. W drugiej kolejności idzie specjalizacja w produkcji żywca wieprzowego — 9 kart specjalistycznych. Tyle samo gospodarstw postanowiło specjalizować się w uprawie roślin.

Spośród 49 hodowców bydła siedmiu wybudowało dotychczas obory według wymagań stawianych rolnikom specjalistom. Budynki mają ilość stanowisk odpowiadającą planowanej wielkości produkcji gospodarstw. Ich właściciele w ubiegłym roku sprzedali państwu ponad 707 tys. litrów mleka. W porównaniu do ilości mleka sprzedanego w 1977 r. przez wszystkich rolników gminy (blisko 10 mln litrów) nie jest to jeszcze imponująca liczba, jednakże z roku na rok proporcje będą się zmieniać.

Zakłada się, że w tym roku kolejnych osiemdziesięciu rolników otrzyma karty gospodarstw specjalistycznych; połowa z nich specjalizować się będzie w produkcji mleka. W ramach pierścienia mlecznego zbudowanych zostanie jeszcze 10 obór o 218 stanowiskach. Planuje się, że w tym roku gospodarstwa specjalistyczne sprzedadzą państwu około 1,8 miliona litrów mleka, a w roku 1980 już 5,5 mln litrów mleka.

O tym, że plany są realne, świadczyć mogą dobre wyniki gospodarstw, które niedawno wkroczyły na drogę specjalizacji. Dostarczają one do punktu skupu znacznie większe ilości mleka, niż wynika to z ich obowiązków, określonych w kartach specjalistycznych. W ubiegłym roku najwięcej mleka (53 tys. litrów) sprzedał państwu **Zbysław Szczepaniak z Warszenic.** Na drugim miejscu w tej statystyce znajduje się **Leonard Kupis z Tymianki** (28 tys. litrów mleka).

Dobre wyniki w produkcji mleka uzyskuje również **Mirosław Walczewski z Imielnika Starego.** Oborę tego rolnika stawia się w gminie jako przykładową, obok budynków inwentarskich **Ryszarda Prusinowskiego i Piotra Szczepaniaka z Anielina.**

W czasie pobytu w gminie Stryków odwiedziliśmy gospodarstwo Mirosława Walczewskiego. Młody rolnik chętnie pokazał nam nowoczesną oborę wartości 860 tys. zł. Zbudował ją sam; poprzednio pracował w przedsiębiorstwie budowlanym, więc sztuka budowania nie jest mu obca. Jedynie urządzenia mechaniczne — wodociąg, poidła, dojarkę i wyciąg do obornika — zakładali fachowcy z POM w Bogdance.

— Nie miałem kłopotów z zakupem niezbędnych materiałów budowlanych — opowiada o budowie i początkach hodowli Mirosław Walczewski. **— Budynek został przekazany do użytku w grudniu ubiegłego roku. Na razie stanowiska udało mi się obsadzić w połowie. Według planu, w 1980 roku powinienem posiadać 16 krów mlecznych i uzyskiwać od nich w ciągu roku 51 tys. litrów mleka. Przez cały ubiegły miesiąc dostarczałem codziennie do punktu skupu 100 litrów mleka. W tym roku powinienem sprzedać państwu 18 tys. litrów, ale plan przekroczę o kilkanaście tysięcy litrów.**

Także i władze gminne w pełni wywiązują się ze zobowiązań względem niego. W połowie ubiegłego roku Walczewski kupił ciągnik. Dysponuje wentylatorem do suszenia siana i dmuchawą do jego składowania. Zakup innych maszyn i urządzeń przewidziany jest na ten rok. Hodowca najbardziej zadowolony jest z ciągnika. W ciągu ostatnich lat powiększył gospodarstwo do 16 ha. Przy takiej powierzchni użytków rolnych i kilkunastu sztukach bydła w oborze, nie poradziłby sobie bez wysoko wydajnych maszyn rolniczych.

Coraz więcej rolników zaczyna rozumieć, że specjalizacja to zasadniczy czynnik postępu — podkreśla naczelnik miasta i gminy Stryków, mgr inż. **Bogdan Runowski,** który wskazuje również na inne pozytywne zmiany na wsi. Rozwój hodowli wymaga intensyfikacji upraw, zwiększenia powierzchni zasiewów, upowszechniania lepszych, bardziej wydajnych roślin.

W gminie rośnie zainteresowanie ziemią. W ubiegłym roku rozdysponowano blisko 260 ha gruntów z PFZ. Nowymi nabywcami zostali rolnicy indywidualni oraz gospodarstwa uspołecznione. Do pozytywów zaliczyć należy zwiększanie się z roku na rok areału mieszanek zbożowych, kukurydzy oraz nowych gatunków traw i roślin pastewnych. Z roku na rok rośnie też ilość sporządzanych kiszonek. Wzrost plonów roślin pastewnych i ilości sporządzanych kiszonek następuje nie tylko przez zwiększanie areału, ale poprzez coraz lepszą pielęgnację, uprawę i nawożenie.

Są to objawy korzystne, wypadałoby sobie jedynie życzyć, aby postęp w produkcji roślinnej następował jeszcze szybciej. Wysokie plony zbóż i roślin pastewnych stanowią bowiem podstawę do zwiększenia hodowli bydła i trzody chlewnej, a co za tym idzie — podnoszenia produkcji mleka i mięsa. W końcowym efekcie powinno to prowadzić do poprawy zaopatrzenia rynku w artykuły spożywcze.

(ik)

ZSRR

Co 30 sekund schodzi z taśmy kolejny „Moskwicz" produkowany w Iżewskich Zakładach Samochodowych. Do końca bieżącej pięciolatki zakłady produkować będą rocznie 220 tys. tych samochodów.

Ponad połowę mieszkańców Polski stanowią ludzie, którzy nie ukończyli jeszcze 30 lat życia; wśród nich około 8,5 mln małżeństw (w 1977 r.), czwartą część stanowią związki ludzi młodych. Zwłaszcza w ostatnich latach obserwujemy wysoką — jedną z najwyższych w Europie — liczbę nowo zawieranych małżeństw. W 1965 roku USC w całym kraju zarejestrowały niespełna 200 tys. małżeństw, podczas gdy w latach 1975—77 rocznie zawierano średnio około 330 tys. związków. Przeważającą większość z nich stanowią małżeństwa ludzi młodych.

Nazajutrz po ślubie

Jedną z nowych i fundamentalnych cech polityki społecznej, proklamowanej przez partię na początku lat siedemdziesiątych, jest troska o umocnienie rodziny, jako podstawowej komórki społecznej. W tym kontekście — niezależnie od uzasadnień natury demograficznej — racjonalne i perspektywiczne myślenie nakazuje otoczenie szczególną opieką rodziny młodej, gdyż w jej rękach spoczywa — w sensie jak najbardziej dosłownym — przyszłość całego narodu.

Dużo robimy dla młodej rodziny, ale mamy świadomość, że za mało w stosunku do potrzeb, a i możliwości pozwalają chyba na więcej. W krajach sąsiadujących z nami w niektórych sferach młode rodziny korzystają z pomocy nieco szerszej. Oczywiście, inne są tam realia, ale naszą ambicją powinno być i jest dorównanie światowej czołówce także i w tej dziedzinie.

Pole wymagające największego zainteresowania, to sytuacja mieszkaniowa młodych małżeństw. Jest to temat trudny do podjęcia, ponieważ kłopoty mieszkaniowe w Polsce mają jeszcze nie tylko rodziny młode. Decyzja o przyznaniu pierwszeństwa w kolejce jest zawsze trudna, niemniej jednak myślenie przyszłościowe stanowi argument, który częściej niż dotychczas powinien być brany pod uwagę. Istniejący, ale wciąż nie wychodzący z „zadyszki", patronat młodzieży nad budownictwem mieszkaniowym jest niewątpliwie formą, która należy rozwijać intensywniej, ale też preferencyjne traktowanie potrzeb młodych rodzin nie może polegać wyłącznie na akcji patronackiej.

Przed kilku miesiącami GUS opublikował wyniki badań nad sytuacją mieszkaniową młodych małżeństw. Wynika z niej, że zaledwie 18 proc. z nich posiada samodzielne mieszkanie, blisko 57 proc. zajmuje samodzielny pokój we wspólnym mieszkaniu, zaś ok. 14 dzieli pokój z osobami trzecimi lub zgoła mieszka w przymusowej separacji. Badania patologii rodziny wskazują, iż taka sytuacja jest potężnym czynnikiem destabilizującym i prowadzącym do rozwodów. Małżeństwa, które mieszkały wspólnie z rodzicami, w 77 proc. rozeszły się, nie przetrwawszy 10 lat. Wśród małżeństw, które wniosły powództwo o rozwód, nie przeżywszy wspólnie nawet 1 roku — aż 35 proc. stanowiły takie, które musiały mieszkać osobno. Wszystko to razem odbija się niekorzystnie na planach prokreacyjnych i wychowaniu dzieci, nie mówiąc już o samopoczuciu młodych ludzi.

Niezależnie od pomocy mieszkaniowej, młodej rodzinie trzeba bardziej pomagać materialnie. W 1973 r. wprowadziliśmy system kredytowania młodych małżeństw; po kilku latach został on poprawiony zgodnie z niektórymi życzeniami najbardziej zainteresowanych. W dalszym ciągu nie jest to jednak system optymalny — stać nas na lepszy. Względy natury ekonomicznej sugerują celowość podniesienia maksymalnej wysokości kredytu oraz obniżenia stopy oprocentowania. Rozsądek natomiast nakazuje rozszerzenie asortymentu towarów, które młode małżeństwa mogą nabywać za listy kredytowe. Liczy on w tej chwili blisko 200 pozycji, choć niektóre z nich są dyskusyjne. Wolno bowiem nabywać rozmaite bibeloty w... „Desie", natomiast nie wolno rzeczy podstawowych, niezbędnych w każdym współczesnym mieszkaniu, np. pralek automatycznych, dywanów, czy wielu rodzajów mebli.

Większą troskę o młode rodziny powinny wykazywać też zakłady pracy, mające przecież prawo udzielania młodym pracownikom-nowożeńcom pomocy finansowej z funduszu socjalnego. I jeżeli kilkakrotnie publicznie krytykowano niedoskonałą gospodarkę funduszami socjalnymi w wielu zakładach pracy, to m.in. właśnie na skutek skarg młodych małżeństw. Zbyt często inne potrzeby są pilniejsze, a jednocześnie zbyt często wydaje się pieniądze lekkomyślnie.

Trzecia sfera wiąże się z jak najszerzej pojętą działalnością opiekuńczo-wychowawczą młodej rodziny. Trudno w tym miejscu apelować o przyspieszenie budowy przedszkoli, bo różnorakich poważnych barier apele te nie znoszą. Trzeba jednak domagać się, by młode rodziny częściej niż dotychczas stanowiły obiekt życzliwego zainteresowania wszystkich komórek samorządu społecznego, przede wszystkim zaś komitetów blokowych i osiedlowych oraz samorządów wiejskich. Przemyślane i zorganizowane działanie, zwykła sąsiedzka pomoc są przecież rzeczą równie potrzebną, jak możliwa.

Wyliczenie najważniejszych dziedzin, w których młoda rodzina oczekuje aktywniejszej pomocy, nie wyczerpuje sprawy. Pozostaje jeszcze wiele mniejszych i większych, często wręcz drobnych problemów, które młodej rodzinie utrudniają najbardziej codzienne życie.

T. J.

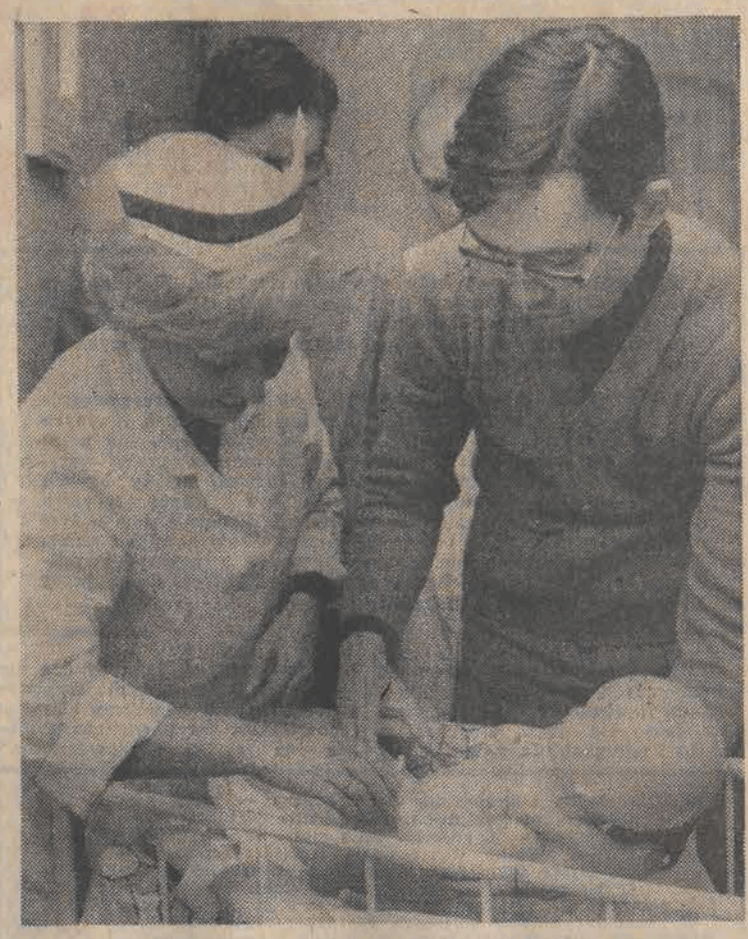

„Szkoła tatusiów"

Tak! To nie żadna pomyłka. „Szkoła ojców" istnieje od 1965 r. i stanowi integralną część Szkoły Rodzenia, prowadzonej przez specjalistów z Zespołu Opieki Zdrowotnej Matki i Dziecka w Łodzi.

Założycielem tej placówki jest znany ginekolog-położnik doc. dr med. Włodzimierz Fijałkowski.

Model rodziny, w której cały ciężar i obowiązek opieki nad nowo narodzonym dzieckiem spadał na matkę, dawno już się przeżył. By godnie przyjąć chcianego i oczekiwanego potomka należy się odpowiednio do tego przygotować. Nie tylko więc przyszła matka, lecz także ojciec powinni być odpowiednio „przeszkoleni" jeszcze przed urodzeniem dziecka. W łódzkiej placówce zdrowia przyszli tatusiowie uczą się więc tego, jak należy przewijać, kąpać i karmić niemowlę.

Ćwiczenia prowadzone są w 8-osobowych grupach pod fachowym okiem położnej. Rocznie korzysta z tego typu kursów ok. 500 ojców. Ćwiczenia dydaktyczne prowadzone są przez doc. dr. Włodzimierza Fijałkowskiego. Dużo wysiłku musi z pewnością włożyć młody tata, by pojąć zawiłe dla niego arkana sztuki ojcostwa, ale uśmiech zdrowego i wesołego dziecka wynagrodzi przecież wszelkie trudy...

N/z: zajęcia dotyczące pielęgnacji noworodka prowadzi położna Bożena Łukaszek.

Żywienie zbiorowe

Gastronomia — strukturalnie rzecz biorąc — dzieli się na dwie części: zamkniętą i otwartą. Ta pierwsza, to wszelkiego typu stołówki — zakładowe, biurowe, szkolne. Druga, to restauracje, bary, ogródki. O ile ta pierwsza dusi się od nadmiaru klientów, o tyle druga często świeci pustkami, przynajmniej w niektórych porach dnia. Przeciętnych zjadaczy obiadów odstraszają wysokie kategorie zakładów i wynikające z nich narzuty. Co prawda, mówiło się o możliwościach wprowadzenia niższych marż w porze obiadowej, o obowiązkowych zestawach obiadów firmowych itp., ale pomysły te zmarły śmiercią naturalną. Gwoli sprawiedliwości odnotować należy jednak, że gdzieniegdzie utrzymuje się jeszcze formalnie pozory obiadów, kalkulowanych według niższych marż, ale z kolei ich jakość pozostawia wiele do życzenia...

Tymczasem obiady jeść trzeba. Coraz rzadziej robimy to w domu a przyczyn jest niemało: np. aktywizacja zawodowa kobiet, mało czasu na zakupy. Coraz większy jest też nacisk załóg fabrycznych na tworzenie stołówek zakładowych, na sensowne organizowanie obiadów w szkołach. Dobrze, gdy zakłady mają warunki lokalowe i zaplecze, pozwalające na uruchomienie stołówki, gorzej — gdy trzeba ją budować i wyposażać, a także mądrze zorganizować. W tej ostatniej kwestii coraz więcej zakładów zwraca się do „Społem" z prośbą o prowadzenie zakładowej jadłodajni. Choć spółdzielcy „kucharzą" w około 1400 stołówkach, w wielu przypadkach nie mogą już przyjąć nowych obowiązków z powodu niedostatku etatów. Równocześnie fachowy personel w restauracjach nie zawsze w ciągu dnia jest równomiernie obciążony pracą... Czy w tej sytuacji nie można by znieść barier między gastronomią otwartą, a zamkniętą? Czy w określonych godzinach, zakłady gastronomiczne nie mogłyby wydawać obiadów „fabrycznych", albo obiadów, czy drugich śniadań szkolnych? W szkołach, ze stołówkami jest jeszcze gorzej. Abonamenty obiadowe, wykupywane przez zakłady pracy, czy szkoły, mogłyby być sprzedawane pracownikom na dotychczasowych — stołówkowych — zasadach. Uniknęłoby się angażowania środków inwestycyjnych, dodatkowego zatrudnienia itp... a przy tym w pełni i po gospodarsku wykorzystano by już istniejącą bazę, w którą włożono niemało pieniędzy. Takie rozwiązanie (stosowane zresztą z powodzeniem w NRD), zgodne byłoby z planami „Społem", w myśl których gastronomia ma żywić, a nie „drenować". Zgodne byłoby też z podjętymi już wysiłkami, mającymi na celu wykorzystanie niektórych restauracji na produkcję wyrobów garmażeryjnych w godzinach mniejszego nasilenia pracy, a sprzedawanych w pobliskich sklepach. Z tego źródła, a także dzięki lepszej organizacji pracy i pełniejszemu wykorzystaniu podstawowych zakładów garmażeryjnych, otrzymaliśmy w ub. roku dodatkowe dostawy na rynek wartości 750 mln zł, co równa się produkcji 25 nowych zakładów...

Największą przeszkodą w podjęciu akcji są stare przepisy administracyjne. Wniosek nasuwa się sam: łatwiej chyba anulować przestarzały przepis, niż inwestować żywą gotówkę w budowę stołówek...

Stan zdrowia dzieci matek alkoholiczek był przedmiotem badań, jakie przez wiele lat prowadzono w goeteborskim szpitalu Ostra. Wyniki tych badań ogłosił ostatnio szwedzki periodyk lekarski „Laekartidningen". W ramach badań szczegółowej analizie poddano zdrowie 52 dzieci i 15 matek — alkoholiczek.

Treść raportu na ten temat jest niewątpliwie wstrząsająca. Oto bowiem stwierdzono siedmiokrotnie wyższy od średniej współczynnik śmiertelności noworodków i niemowląt, urodzonych przez matki alkoholiczki, u 30 procent ich dzieci zaobserwowano znacznie niższy od średniego wzrost, a zahamowanie wzrostu trwało przez cały okres ich rozwoju.

Dramatyczna treść raportu lekarzy szwedzkich

Temat: matka i alkohol

Również u 30 procent dzieci stwierdzono małogłowie (jedna z najczęściej spotykanych wad rozwojowych ośrodkowego układu nerwowego, powstająca w okresie embrionalnym, a polegająca na pierwotnych zaburzeniach rozwoju mózgu). Jak wykazuje raport, u 15 procent dzieci stwierdzono też inne zniekształcenia, zainstalowane w okresie przedporodowym. Połowa dzieci wykazywała ponadto niższą inteligencję od przeciętnej dla ich wieku, a u co szóstego dziecka, urodzonego przez alkoholiczkę, zauważono widoczne opóźnienia w rozwoju umysłowym.

Nieprawidłowości, jakie ujawniły się u dzieci, są bezpośrednim skutkiem toksycznego oddziaływania alkoholu na rozwijający się płód — brzmi konkluzja szwedzkiego raportu.

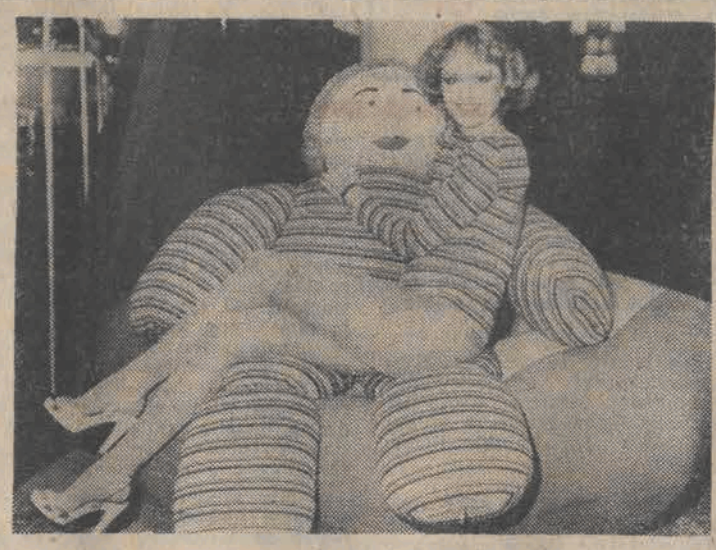

Wygodny fotel w kształcie lalki, oto pomysł zachodnioniemieckich projektantów Barbary Ruezi i Dietera Kremera.

Bez komentarza

SZEF KUCHNI POLECA

PASTA KANAPKOWA

10 dag sera tylżyckiego topionego 10 dag twarogu homogenizowanego, 15 dag oczyszczonych filetów z wędzonego piklinga lub makreli (ewentualnie dorsza), 2 łyżki posiekanego szczypiorku, 1 łyżka czerwonej papryki, sól.

Filety ucierać na miazgę dodając ser tylżycki. Gdy powstanie jednolita masa, dodać twaróg i paprykę. Ucierać jeszcze chwilę, wymieszać ze szczypiorkiem. Przyprawić do smaku solą. Otrzymaną pastą smaruje się kanapki lub stosuje się ją jako farsz do jaj.

KOTLETY Z MROŻONEGO SZPINAKU

Wsypać do szpinaku sporo tartej bułki, dodać całe jajko, trochę masła lub margaryny, sól, pieprz do smaku — wszystko wymieszać. Formować kotleciki, obtoczyć w bułce tartej i smażyć na tłuszczu. Podawać z jajkami sadzonymi.

Dzieła fryzjerskiej awangardy

Na wszystko jest rada...

■ Tłuste plamy na tkaninie usuwamy przy pomocy wodnego roztworu boraksu, w proporcji: 25 g boraksu i pół litra wody.

■ Podczas prania irchowych rękawiczek dobrze jest dodać do wody kilka kropli oliwy lub gliceryny. Rękawiczki nie będą później twarde

■ Gdy ślisko i każdy krok grozi upadkiem warto wyposażyć swe buty w „hamulce". Jeśli buty mają grube gumowe spody wystarczy w nich wyżłobić pilnikiem (kątowym) odpowiednio ukształtowane rowki. Podeszwy ze skóry lub twardego tworzywa zabezpieczamy przyklejając do nich paski z plastra opatrunkowego. Inną metodą jest posmarowanie zelówek i obcasów wodoodpornym klejem do plastiku i jeszcze zanim klej wyschnie — posypanie go piaskiem. Oczywiście zabieg ten należy co pewien czas powtarzać.

■ Z gotowanych buraków łatwo zejdzie skórka jeśli natychmiast po odlaniu wrzątku zanurzymy je w zimnej wodzie.

■ Omlet będzie pulchniejszy gdy do rozmieszanych jaj, przed wlaniem na patelnię dodamy odrobinę oliwy.

■ Jeśli ręce się pocą i są wilgotne, stosujemy kąpiele w ałunie (łyżka na litr wody) oraz pudrowanie dłoni pudrem formalinowym lub taminowym.

■ Plamy z sadzy czyścimy terpentyną a następnie tkaninę płuczemy w ciepłej wodzie z mydłem. Jeśli mimo to pozostaną ślady, można je usunąć pocierając zabrudzone miejsca mieszaniną terpentyny z żółtkiem (pół na pół). Po tym zabiegu trzeba tkaninę wyprać i wypłukać.

Nasze głosy za dalszym rozwojem i pomyślnością województwa i kraju

W nastroju powagi i świadomości spełniania ważnego aktu społecznego łodzianie gremialnie poszli wczoraj do urn wyborczych by oddać swoje głosy na listę Frontu Jedności Narodu. W tym uroczystym dniu skupiliśmy nasze pragnienia i nadzieje na pomyślnej przyszłości każdego z nas z osobna i wszystkich razem. Głosując, myśleliśmy o tym, jak rozwijać się będzie i ulepszać nasze otoczenie — dzielnica i gmina, całe łódzkie województwo miejskie, cały kraj. Jak zmieniać się będzie nasze życie. W jakich warunkach rosnąć będą nasze dzieci.

Wszyscy doceniamy doniosłość służby społecznej radnych na podstawowym szczeblu — właśnie tam, gdzie obywatel najczęściej styka się z władzą, z urzędem, gdzie załatwia swoje żywotne sprawy. Od jakości owych kontaktów, od sposobu, w jaki wysłuchuje się naszych trosk i podejmuje próbę zaradzenia im, zależy jakość naszego życia. Głosując wczoraj na listę FJN, postawiliśmy na tych ważnych posterunkach ludzi, którym ufamy, którzy — jesteśmy tego pewni — sprawdzą się w działaniu i nie sprawią nam zawodu.

Od wczesnych godzin rannych przed lokalami obwodowych komisji wyborczych gromadzili się pierwsi łodzianie. Zgodnie z tradycją witano ich kwiatami. Niektórzy wracali właśnie z nocnej zmiany w zakładach pracujących w ruchu ciągłym. Najwięcej osób głosowało w godzinach południowych. Wiele młodych małżeństw przybyło razem ze swymi dziećmi. Wczorajszym solenizantkom — Agatom wręczano uroczyście bukiety goździków.

W Szkole Podst. nr 136 (obwód 36) oddało swe głosy wielu pracowników pobliskich ZPB im. J. Marchlewskiego. Przed urną wyborczą stawały całe rodziny — nawet po trzy pokolenia robotników, od lat związanych z tą fabryką. Członkom komisji wyborczej pomagali dzielnie harcerze Hufca Łódź-Polesie im. Powstańczej Poczty Harcerskiej.

Mieszkańcy osiedla Widzew-Wschód „C" po raz pierwszy uczestniczyli w wyborach w swoim nowym miejscu zamieszkania. W dyskusjach, jakie wywiązały się we wspólnym lokalu komisji nr 46, 47 i 48, z nadzieją mówiono o rozwoju budownictwa mieszkaniowego i przyszłości osiedla, podkreślając jak bardzo zależy ona właśnie od pracy i zaangażowania radnych.

Godz. 10. Do lokalu Obwodowej Komisji Wyborczej nr 3 przy ul. Piotrkowskiej 262 wchodzi przewodniczący RN m. Łodzi, I sekretarz KŁ PZPR — **Bolesław Koperski**. Po dokonaniu niezbędnych formalności dokonuje aktu głosowania.

W chwilę później B. Koperski udzielił krótkiej wypowiedzi dziennikarzom, stwierdzając iż w **życiu miasta, dzielnicy czy gminy jest jeszcze dużo różnych problemów do rozwiązania. Zadaniem rad narodowych stopnia podstawowego jest problemy te rozwiązywać zgodnie z życzeniami wyborców. Dlatego też tak dużą wagę przywiązuje się do tych wyborów. Wysoka frekwencja w lokalach wyborczych potwierdza to i świadczy o rozumieniu przez społeczeństwo roli, jaką rady odgrywają w naszym życiu.**

W tym samym lokalu wyborczym głosował prezydent Łodzi **Jerzy Lorens. — Jestem przekonany** — powiedział — **że oddałem głos na ludzi mądrych, wypróbowanych. Ci ludzie godnie będą reprezentować w radach nasze interesy — interesy społeczeństwa województwa miejskiego łódzkiego.**

Lokal Obwodowej Komisji Wyborczej nr 22, mieszczącej się w Szkole Podstawowej nr 15 na Retkini. Tuż po dokonaniu aktu głosowania rozmawiamy z pracownikiem ZPDz. „Iwona" — **Bogdanem Woickim**, który do lokalu wyborczego przyszedł wraz z żoną Janiną oraz dziećmi — Jackiem i Markiem.

Fot.: A. Wach

Danuta i Wiesław Najder mieszkają na osiedlu Widzew-Wschód dopiero od trzech miesięcy. Głosować przyszli wraz ze swymi córeczkami — bliźniaczkami — Kasią i Małgosią.

— Mam zaufanie do ludzi, na których oddałem swój głos. W zakładzie pracy były spotkania załogi z kandydatami na radnych i miałem okazję przyjrzeć im się z bliska i porozmawiać. Są to ludzie cieszący się dużym autorytetem i zaufaniem. Wierzę, że spełnią pokładane w nich nadzieje i dołożą starań, by nasze życie było łatwiejsze.

Z lokalu obwodu nr 23 wychodzą Grażyna Dwojak, pracująca w Łódzkich Zakładach Radiowych, jej mąż Romuald — pracownik Ośrodka Badań Kontroli Jakości Wyrobów Przemysłu Maszynowego oraz ich córka 2-letnia Justynka.

— Przed chwilą oddałam swój głos m.in. na moją byłą nauczycielkę Danutę Falak — mówi **Grażyna Dwojak. — Znam ją dobrze z okresu nauki w XXVI LO, kiedy to w umiejętny sposób organizowała nam chwile wolne od nauki jako instruktorka ZHP i organizatorka kółek zainteresowań. Sądzę, że tacy ludzie jak ona z pewnością zlikwidują wiele problemów, z jakimi borykamy się na naszej Retkini.**

— Mam nadzieję — dodaje **Romuald Dwojak — że nowo wybrani radni przyczynią się do powstania większej ilości żłobków i przedszkoli w tej dzielnicy. W czasie zapisów tłok tam taki, jak przy rekrutacji na Akademię Medyczną. My sami musimy dziecko wozić do żłobka w śródmieściu, bo tu miejsc nie ma.**

W Szkole Podst. nr 9 przy ulicy Wapiennej 15 (obwód 32) spotkaliśmy przy urnie wyborczej znanego aktora i reżysera Teatru Nowego, tegorocznego laureata Nagrody Miasta Łodzi — **Wojciecha Pilarskiego**, który powiedział naszemu reporterowi: **— Nie wszystkich kandydatów na radnych zdołaliśmy poznać w kampanii przedwyborczej. Na ogół znamy tych, którzy wywodzą się z naszych środowisk, ale niech mi będzie wolno wyrazić podziw dla tych ludzi — funkcja, którą będą sprawować w naszym imieniu, jest trudna i odpowiedzialna. Od ich rzetelnej pracy zależy przecież to, czy program wyborczy nakreślony przez władze, w rozbiciu na tysiące drobnych, choć jakże ważnych spraw będzie realizowany zgodnie z naszymi postulatami i potrzebami. Mam nadzieję, że działalność radnych, których dzisiaj wybieramy, będzie owocna.**

Dla studentów I roku Wydziału Chemii Spożywczej PŁ — Małgorzaty Łazorczyk i Zbigniewa Zaborowskiego są to pierwsze wybory, w których uczestniczą.

Do lokalu Komisji Wyborczej nr 77 w dzielnicy Łódź-Bałuty jako pierwsza przybyła spełnić swój obywatelski obowiązek rencistka **Kazimiera Haupt** — była pracownica draparni Zakładów Przemysłu Wełnianego im. Wiosny Ludów. **— Z radością obserwuję przemiany zachodzące w naszym kraju** — powiedziała naszemu reporterowi. **— Pracowałam od 1945 roku. Warunki nie były wtedy najlepsze. Dziś w miejscu starej fabryki wybudowano nową — Zakłady Wyrobów Obiciowych „Vera" i już choćby na tym przykładzie widać jak wiele dokonaliśmy w Polsce Ludowej. Choć od 7 lat jestem na rencie, wiem, że teraz pracuje się znacznie lżej, w warunkach, o jakich zaraz po wojnie nawet nie marzyliśmy.**

W Obwodowej Komisji Wyborczej nr 10 w Pabianicach duży ruch. Głosują tu mieszkańcy jednego z większych osiedli tego miasta — „Piaski". Jest godzina 12.30. Kopertę do urny wrzuca 4-letnia Małgosia. Bardzo chciała odwiedzić lokal wyborczy z tatą. **Jerzy Buczkowski** sam pełnił kiedyś funkcję radnego. Jest inżynierem-konstruktorem w Pabianickich Zakładach Środków Opatrunkowych. **— Są osiągnięcia i są problemy, których rozwiązania oczekuję od nowej rady** — mówi inż. Buczkowski. **— Takim osiągnięciem jest na pewno oddanie w ostatnim czasie dużej i nowoczesnej przychodni przemysłowej przy „Pamotexie", z której korzystać mogą także pracownicy wielu innych zakładów. Problemy do rozwiązania? Na pewno ciepło dla miasta. Centralna ciepłownia — w budowie. Chodzi o to, żeby w przyszłym sezonie już pracowała. Inna sprawa, to autobusowa komunikacja z Łodzią. Tramwaj, który jedzie około godziny, już naprawdę nie wystarcza.**

Mieszkańcy Osiedla 650-lecia w Zgierzu głosowali w oddanym do użytku zaledwie przed dwoma dniami osiedlowym Domu Dziennego Pobytu. **— To dobrze** — mówiło wielu z nich — **że mamy już teraz tę jakże potrzebną placówkę.**

Odwiedziliśmy też wieś Dąbrówka Wielka. Głosowali tutaj pracownicy przodującej w naszym województwie spółdzielni rolniczej oraz rolnicy indywidualni, którzy z pełną aprobatą wyrażali się o korzystnych przemianach zachodzących w naszym rolnictwie. Przede wszystkim podkreślano wielkie znaczenie społeczne ustawy o emeryturach dla rolników.

(t.s.)

BILANS ŁÓDZKICH BUDOWLANYCH

Mieszkania dla 12,5 tys. rodzin

Budowlani województwa miejskiego łódzkiego pomyślnie zakończyli 1977 rok, przekazując do użytku 12,5 tys. mieszkań. W rezultacie wszyscy figurujący na listach przydziału na 1977 rok członkowie spółdzielni otrzymali klucze najpóźniej 29 stycznia 1978 r. Zbudowane w zeszłym roku mieszkania są na ogół bardziej funkcjonalne, a ich powierzchnia jest średnio o 3 metry kw. większa.

Z nadwyżką wykonano również ubiegłoroczny plan budownictwa jednorodzinnego. Osiągnięto znaczny postęp w dziedzinie budowy dróg i porządkowania nowych osiedli.

Pomyślne wykonanie rocznych zadań stało się możliwe dzięki dalszej poprawie organizacji pracy na budowach, a także pomocy przedsiębiorstw przemysłowych, których udział w budownictwie mieszkaniowym ocenia się na blisko 50 tys. metrów kw. powierzchni mieszkalnej. Wszystko to stwarza dobre prognozy na rok bieżący i lata następne.

Realizacji ilościowego planu towarzyszyć powinna poprawa jakości. Notuje się postęp w tym zakresie, jednak w odczuciu społecznym jest on nadal niewystarczający. Ważnym zadaniem budowlanych będzie także oszczędniejsze gospodarowanie materiałami budowlanymi i sprzętem oraz dalsze doskonalenie pracy. Objęcie przedsiębiorstw budowlanych systemem WOG stwarza ku temu korzystne przesłanki.

Zadaniem równie ważnym jak poprawa jakości przekazywanych do użytku mieszkań jest nadal **likwidowanie opóźnień w budownictwie towarzyszącym.** Budowa szkół, przedszkoli, żłobków i pawilonów handlowych i usługowych nie nadąża za potrzebami mieszkańców nowych osiedli. Przykładem może być 19-tysięczny już Widzew-Wschód, którego oświatowe potrzeby próbuje na razie zaspokajać jedna zaledwie szkoła.

Sprawy te były przedmiotem sobotniego spotkania w KŁ PZPR przedstawicieli budownictwa mieszkaniowego. Podczas dyskusji wiele uwagi poświęcono **warunkom pełnej realizacji tegorocznych zadań w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego, w tym także likwidacji przeszkód i trudności.** Budowlanym przeszkadzają w pracy nierytmiczne dostawy materiałów budowlanych, m. in. kruszywa i stali. Jakość mieszkań w dużym stopniu zależy od jakości gotowych elementów wytwarzanych przez przemysły pracujące na rzecz budownictwa. Nadal niedostateczne jest wyposażenie przedsiębiorstw w sprzęt budowlany. Przyspieszenia wymaga zbrojenia terenów.

Prowadzący spotkanie sekretarz KŁ PZPR — **Tadeusz Czechowicz** zwrócił m. in. uwagę na niektóre czynniki, wpływające na jakość pracy, jak poprawa warunków socjalnych załóg budowlanych, troska o bezpieczeństwo pracy, podnoszenie kwalifikacji kadr. **Sekretarz KŁ PZPR złożył w imieniu łódzkiej instancji partyjnej i władz administracyjnych województwa serdeczne podziękowanie załogom, aktywowi partyjnemu i kierownictwom przedsiębiorstw budowlanych za wysiłek i zaangażowanie, dzięki któremu stało się możliwe pełne wykonanie zadań ubiegłego roku.**

(ik)

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja telefoniczna	03
Straż Pożarna 08, 661-11,	795-55
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie MO	07
Komenda Miejska MO centrala 677-22,	292-22
Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa 635-55,	284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	295-96
Dworzec Północny	747-20
Pogotowie wodociągowe	835-46
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-23
dla odbiorców przemysłowych 602-32 i	245-72
oświetlenia ulic	226-89
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	406-32

TEATRY

nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 9—16

POLSKIEJ WOJSKOWEJ SŁUŻBY ZDROWIA (Żeligowskiego 7) godz. 9—16

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — nieczynny

ZOO — czynne godz. 9—18 (kasa do 14)

PALMIARNIA — czynna codziennie (oprócz poniedziałków) w godz. 10—15

LUNAPARK — nieczynny

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Ebirah — potwór z głębin" jap. od lat 12, g. 10, 12.15, „Kobra" jap. od lat 18, godz. 14.30, 16.45, 19. Seans nocny „Czarny korsarz" wł. film z listą dialogową g. 21.15

IWANOWO — „Transamerican Express" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17.15, 19.30

POLONIA — „Śmierć z komputera" fr. od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — Ferie z kinem „Żądło" USA, od lat 15, godz. 10, 19.30 „Ebirah — potwór z głębin" jap. od lat 12, godz. 12.30, 15, 17.15

WŁÓKNIARZ — nieczynne

WOLNOŚĆ — „Godzilla kontra Gigan" jap. od lat 12, godz. 10, 12.15, 15, 17.15, „Portret w błękicie" radz. od lat 12, g. 19.30

WISŁA — „Niewinne" włos. od lat 18 godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

ZACHĘTA — „Transamerican Express" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.15

ŁDK — Iluzjon — cykl „Japonia bez samurajów" godz. 14.30, 17, 19.45

STUDIO — „Czy Lucyna to dziewczyna" pol. od lat 12, g. 16, „Kobieta w czerwonych butach" fr. od lat 18, godz. 18, 20

STYLOWY — „Nieme kino" USA od lat 15, godz. 15.30, 17.30, 19.30

GDYNIA — „Prywatne życie Sherlocka Holmesa" ang. b/o, godz. 10, 12.30, 15 „Osąd" rum. od lat 18, godz. 17.30, 19.45

DKM — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Granica" pol. od lat 15, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30

MUZA — „Smarkacz na bolsku" szwedzki, b/o, godz. 15.30, „Zabity na śmierć" USA, od lat 15, godz. 17.30, 19.30

1 MAJA — „Sprawa Gorgonowej" pol. od lat 18 godz. 16, „Ojciec chrzestny" USA od lat 18 godz. 19

POKÓJ — Ferie z kinem: „Złoto dla zuchwałych" jug. b/o godz. 14.45; „Każdy ma swoje piekło" fr. od lat 18 godz. 17.30, 19.30;

ROMA — „Maratończyk" USA, od lat 18, godz. 9.30, 12, 14.30, 17, 19.30

STOKI — „Ulzana, wódz Apaczów" NRD b/o godz. 15; „Szał" ang. od lat 18 godz. 17, 19.15;

OKA — „Cenny łup" od lat 15, godz. 15, 20. DKF g. 17.30

POLESIE — „Trudny jest tylko pierwszy krok" radz b/o godz. 17, „Strach nad miastem" fr. godz. 19

ENERGETYK — „Jak car Piotr Ibrahima swatał" radz. b/o g. 16.30, „Brawurowe porwanie" USA, od lat 18, godz. 18.30

HALKA — „Jeździec bez głowy" radz. b/o godz. 15, „Diabli mnie biorą" fr. od lat 15, godz. 17, 19

PIONIER — „Jak zranione ptaki" radz. od lat 15, godz. 15.30 „Z przymrużeniem oka" fr. od lat 18, godz. 17.30, 19.30

REKORD — „Krzyżacy" pol. b/o godz. 14.30 „Brawurowe porwanie" USA, od lat 18, godz. 17.30, 19.30

ŚWIT — „Seksolatki" pol. od lat 15, godz. 15, „Miłość w godzinach nadliczbowych" ang. od lat 15, godz. 17, 19.15

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Przygody Robinsona Kruzoe" radz. b/o, godz. 12, 17.45 „Tak szalona, że może zabić" fr. od lat 18, godz. 10, 13.45, 15.45, 19.45

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 88, Lutomierska 146

Stałe dyżury aptek:

Apteka nr 47-085 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-087 Konstantynow, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-098 Głowno, ul. Łowicka 33

Informacji o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-085 Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im Kopernika — dzielnica Górna Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, przy ul. Fornalskiej

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna Poradnie K, ul. Felińskiego, Zapolskiej; dzielnica Śródmieście Poradnia K, ul. 10 Lutego, gm Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, przy ul. Olimpijskiej.

Instytut Pol.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście Poradnie K, ul. Kopcińskiego, Próchnika gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie Poradnia K, ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnie K, ul. Gdańska i Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu — położnictwo miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, gm. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu — ginekologia — miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Widzew

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Głownie — położnictwo miasto i gmina Głowno i Stryków

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5) codziennie dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8, 9, 10 Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22) codziennie dla przychodni nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35) dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17) codziennie dla m. i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew Górna — Szpital im. Jonschera (Millionowa 14), Polesie — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Neurochirurgia — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Szpital im. Korczaka (Armii Czerwonej 15)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna pomoc lekarska Stacji Pogotowia Ratunkowego przy ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia tel. 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia, również w niedziele i święta

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30, wewn. 70, 457-30 do 54, wewn. 70

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

Bałuty — Szpital im. H. Wolf, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Górna — Szpital im. Jonschera, Szpital im. Brudzińskiego. Zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel 627-93

Polesie — Szpital im. M. Pirogowa, Szpital im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 278-52

Śródmieście — Szpital im. L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

Widzew — Szpital im. E. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11.

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

TWOJA KREW ICH ZDROWIE

HONOROWY DAWCA KRWI PCK

Tango z liściem w zębach

Czy państwo wiedzą czym różni się dziecko polskie od dziecka – dajmy na to – rosyjskiego, angielskiego, francuskiego czy holenderskiego. Dla ułatwienia nie podrzucę tu dzieci hinduskich, czy np. nigeryjskich, bo zwiedzeni kolorem skóry zboczylibyśmy na manowce tematu. Korzystając z chwili zastanowienia, w której próbują właśnie państwo ustalić o co mi właściwie chodzi, wyjaśnię, iż maluczko, a wspomnianą różnicę będziemy mogli określać przy pomocy używanego przez owe dzieci instrumentu.

Mam tu na myśli instrument muzyczny. Instrument jeszcze nie istniejący, ale znajdujący się być może na progu wynalezienia – specjalny INSTRUMENT MUZYCZNY DLA POLSKIEGO DZIECKA! Przysięgam, że wiem co piszę i nie sfiksowałem na skutek skoków ciśnienia i tarcia niżów o wyże. Chodzi tu (za chwilkę wyjaśnię komu) nie o instrument dla dziecka jako takiego – dla dziecka w ogóle – ale dla dziecka POLSKIEGO, które ani chybi musi być dzieckiem szczególnym i szczególnych wymaga dla siebie instrumentów. Czemu tak sądzę? Skąd mi to nagle przyszło do głowy?

Ano cóż, stało się to poniekąd za sprawą poczty, która pewnego dnia dostarczyła na moje biurko kopertę zawierającą wydrukowany na niezłym papierze plakat o wymiarach 82×60 cm, oraz nieco krótsze, acz równie szerokie „ogłoszenie informujące", zalecane do rozpowszechnienia „na widocznym miejscu".

W materiałach tych stało czarno oraz niebiesko na białym, iż PWSM we Wrocławiu organizuje w połowie tego roku **ogólnopolską sesję naukową na temat: „Instrument muzyczny dla polskiego dziecka", połączoną z otwartym konkursem na prototyp nowego instrumentu dla tegoż dziecka — i to takiego instrumentu, który byłby najbardziej przydatny dla jego muzycznego rozwoju.**

Podczas owej sesji profesorowie, docenci hab. i doktorzy wygłoszą rozmaite referaty dotyczące m. in. **„muzykowania na instrumentach w polskich tradycjach i koncepcjach wychowania muzycznego", „krytyki aktualnego instrumentarium szkolnego pod kątem słuchu muzycznego dziecka"** oraz **„instrumentu muzycznego dla dziecka w aspekcie higieny szkolnej".**

Z całą pewnością potrzeba i zasadność tych rozważań nie mogą budzić niczyjego sprzeciwu — nie mówiąc już o lekceważeniu czy kpinach z problemu. Sam również daleki jestem od tego, jako że **sprawa wychowania muzycznego w szkołach budzi już od dawna wiele krytycznych uwag, że wspomnę tylko donośny głos Hamiltona z „Kultury":**

„Autorytet w ogóle wszystkich nauczycieli jest dziś taki, że żaden z uczniów nie marzy o tym, żeby w przyszłości zostać nauczycielem. Natomiast autorytet nauczycieli śpiewu jest jeszcze niższy. Gardzą nimi nie tylko uczniowie, ale i pozostali nauczyciele. Zresztą w ogóle żadnych lekcji śpiewu nie ma, więc o czym tu mówić".

Jeśli po powyższym dictum uwiązł komuś głos w gardle i rzeczywiście trudno mu mówić o śpiewających szkołach, poziomie lekcji śpiewu czy kłopotach nauczycieli tego „przedmiotu", to **dzięki inicjatywie Katedr Wychowania Muzycznego PWSM we Wrocławiu i Warszawie może przynajmniej pokombinować jak zrobić coś dla sprawy,** konstruując ów nowy instrument muzyczny dla polskiego dziecka.

Sądzę, że patriotyczne podejście do tego zadania nie zawadzi, a wręcz jest pożądane dla osiągnięcia spodziewanego efektu. W końcu podkreślana w plakacie i założeniach konkursowych polskość odbiorcy nowego dziecięcego instrumentu musi mieć istotne znaczenie konstrukcyjne. O coś w końcu organizatorom wołającym o nowy instrument muzyczny dla polskiego dziecka chodziło...

Ma to być, jak sądzę, „specialite de la maison", na którym taki np. mały Szkot, Belg czy Francuz (jeśli w ogóle sprzedamy gdzieś licencję na produkcję naszego narodowego dziecięcego instrumentu) prędzej połamie sobie palce lub wydmucha płuca aniżeli zagra poloneza, mazurka czy chociażby najzwyczajniejszego oberka.

Jednocześnie przyznać muszę, że tych, którzy staną w konkursowe szranki i porwą się na konstruowanie wspomnianego instrumentu, czeka nie lada orzech do zgryzienia. Po pierwsze ma to być instrument nowy. Skrzypce, drumla, okaryna czy fujara nie wchodzą więc absolutnie w rachubę. Ustrojstwo na którym grać będzie — ćwicząc uszy własne i sąsiadów — mały Polak czy Polka, musi być ponadto higieniczne. Warto także zastanowić się przed wbiciem pierwszego gwoździa lub naciągnięciem pierwszej struny, jakie cechy charakterologiczne polskiego dziecka należy wziąć pod uwagę przy konstruowaniu dla niego instrumentu. Który z bohaterów narodowych (w okresie kiedy miał lat np. od 3 do 13) mógłby służyć za stosowny wzór? Takich pytań, rzutujących na problemy konstrukcyjne, będzie na pewno wiele i znajomość życiorysu Janka Muzykanta nie wniesie do tego koszyka zbyt wiele. A znajomość dziecka jako takiego?...

Byłoby to zapewne jakieś wyjście, ale w całej akcji **chodzi przecież nie o dziecko byle jakie, lecz o dziecko polskie.** Po to m. in.: „by narody wszystkie wżdy postronne znały, że na polskim instrumencie grywa Polak mały..."

I ja nim byłem kiedyś, proszę państwa. Nie mówię, że grzecznym, ale małym na pewno. Za tych to czasów grywało się pięknie na owiniętym w bibułkę grzebieniu (jeden kolega z IVb to tak grał „Zabiłem byka", że pani od śpiewu aż płakała). Kogo nie stać było na grzebień, mógł sobie ślicznie zabzyczeć modne tango na zwykłym liściu, a wiosna wypiukać świąteczny hejnał na łodydze tataraku.

Były to instrumenty rzeczywiście **„made in Poland"**, łatwe w użyciu, proste w konstrukcji i niezwykle tanie — co przesądzało o ich popularności. Ale przyjść dzisiaj z czymś takim na ogólnopolski konkurs? Czy ja wiem — a jeśli wyśmieją?

Zresztą znajomy, któremu zwierzyłem się z targających mną wątpliwości, podciął skrzydła moim planom konstrukcyjnym:

— Po co w ogóle jakiś nowy instrument!? To ty nie wiesz na czym nasze pociechy umieją grać najlepiej? Na nerwach! Głównie rodzicom, że o nauczycielach nie wspomnę!

Ale ja tego, kochane dzieci, nie powiedziałem. Ja was lubię, ja w was wierzę i **niech wam basetla nowej generacji jak najlżejszą będzie...**

ZDZISŁAW SZCZEPANIAK

W Tykocinie otwarto niedawno Oddział Muzeum Okręgowego w Białymstoku. W nowo powstałej placówce zgromadzono eksponaty związane z dziejami Tykocina i Podlasia północno-wschodniego. Czynne są tu obecnie trzy stałe ekspozycje: „Gabinet glogerowski" — poświęcony pamięci historyka, archeologa, etnografa i kolekcjonera Zygmunta Glogera, który zbierał pamiątki dawnej kultury Podlasia Tykocińskiego; obrazy Zygmunta Bujnowskiego — malarza, który utrwalił na płótnie pejzaż Tykocina oraz wystawa „Tradycyjne zajęcia kobiety wiejskiej na Podlasiu". Ostatnia ekspozycja prezentuje przedmioty związane z pracą wytwórczą, zajęciami gospodarskimi kobiety wiejskiej, a także przedmioty obrzędowe i dzieła sztuki ludowej.
CAF — Sienko

Jak najbliżej czytelnika

Jubileusz 60-lecia Biblioteki Publicznej im. Waryńskiego stał się okazją zbilansowania osiągnięć tej ważnej placówki kulturalnej, a także przypomnienia najrozmaitszych form jej działalności. Warto jednak zaznaczyć, że niektóre podległe jej biblioteki łódzkie wykazują również wiele inicjatywy, organizując różne pożyteczne imprezy. I tak na przykład zasługują na uwagę **akcje, z którymi wychodzi ostatnio naprzeciw swoim czytelnikom Biblioteka Dzielnicowa Łódź-Śródmieście przy ul. Andrzeja Struga 14.**

Przypomnijmy, że już przed 10 laty w uchwalonej przez Sejm PRL ustawie o bibliotekach mówi się o konieczności współpracy bibliotek ze środowiskiem. Od tego też czasu biblioteki kontaktują się stale z zakładami pracy, szkołami, różnymi instytucjami oraz organizacjami politycznymi i społecznymi, efekt tej współpracy jest też bardzo cenny. Ale Biblioteka Dzielnicowa Łódź-Śródmieście, której dyrektorem jest mgr **Elżbieta Ciepłucha,** znalazła formy nawiązania bliższych kontaktów z komitetami obwodowymi samorządów mieszkańców tej dzielnicy, wiążąc się ściślej z Komisją d/s Wychowania Dzieci i Młodzieży oraz Komisją Kultury.

Biblioteka ta przystąpiła też energicznie do realizowania swoich założeń, które dyr. E. Ciepłucha przedstawiła w grudniu na zebraniu przewodniczących komitetów obwodowych samorządu dla mieszkańców tej dzielnicy, zyskując ich pełną aprobatę i obietnicę współdziałania.

I oto teraz od Komitetu Obwodowego nr 6 (al. Kościuszki 53) **redakcja nasza otrzymała list, którego autorzy (stwierdzając, że program ten wybiega daleko poza** akcję popularyzatorską książki, uwzględniając m. in. problemy wychowawcze, problemy młodzieży itd.) piszą: **Wszyscy nie tylko interesują się wynikami, ale osobiście uczestniczą we wszystkich imprezach. W dniu 18 stycznia Biblioteka Dzielnicowa zorganizowała przy naszej pomocy uroczystość noworoczną dla dzieci i młodzieży naszego obwodu. Radośnie, wesoło, w kulturalnej atmosferze, przy pięknej dekoracji bawiły się nasze dzieci cały wieczór, za co dziękujemy dyrekcji i pracownikom Biblioteki Dzielnicowej. Zachęcamy inne komitety obwodowe do skorzystania z gościnnego zaproszenia bibliotek śródmiejskich.**

Inicjatywa, z jaką wystąpiła Biblioteka Dzielnicowa Łódź-Śródmieście, jest ciekawa i słuszna. Tak, jak w ogóle słuszna i godna uwagi jak każda akcja biblioteczna zmierzająca do pozyskania nowego czytelnika i ściślejszego z nim współdziałania.

M. J.

FILMOWE NOWOŚCI LUTEGO

Omawianie repertuaru kin zacznijmy od przypomnienia tytułów, które trafią na ekran z poślizgiem. Już w ubiegłym miesiącu zapowiadaliśmy bowiem **„Akcję pod arsenałem"** reż. **Jana Łomnickiego** — film o przedsięwzięciu Szarych Szeregów, w wyniku którego 26. III. 1943 r. uwolniono 25 więźniów przewożonych z al. Szucha na Pawiak. Pisaliśmy również o najnowszym filmie reż. **Petera Bogdanovicha — „Nickelodeon"**, sięgającym do epoki pierwszych „kinematografistów" amerykańskich.

Bardzo krótką tym razem listę lutowych premier otwiera film reż. **Konrada Nałęckiego — „Wszyscy i nikt".** Akcja toczy się w Bieszczadach w 1946 r. Twórca filmu wykorzystał tu formułę westernu, by oddać pełne dynamizmu i dramaturgii zdarzenia. W rolach głównych zobaczymy **E. Karewicza, W. Gołasa, W. Grynia** i in. Dodajmy jeszcze, że autorami scenariusza są **J. Przymanowski** i **K. Nałęcki,** a więc spółka znana dobrze z serialu „Czterej pancerni i pies".

„Powrót straconych", to jugosłowiański film sensacyjny reż. **A. Djordjevicia.** Głównym motywem zdarzeń jest tu walka partyzantów. Twórcy ukazują brawurową akcję grupy bojowników przedostających się do okupowanego Belgradu, by zlikwidować bandę współdziałającą z hitlerowcami.

Marcel Camus, znany twórca „Czarnego Orfeusza", zrealizował przy pomocy niezawodnych aktorów film **„Otalia z Bahii".** Obraz ten prezentuje złożone problemy tętniącego życiem brazylijskiego miasta.

„Kobra", to japoński film sensacyjny reż. **Umeji Inouye.** Bohaterem jest tokijski policjant z wyjątkową zajadłością zwalczający przestępców, nazywany przez nich „Kobrą".

Podróżą w świat marzeń jest **„Portret w błękicie"** reż. **G. Szumskiego** (prod. ZSRR). 12-letni chłopiec myśli wciąż o lotach w kosmos i nieustannie pragnie zrealizować swoje marzenia. Za ten właśnie film reżyserowi przyznana została nagroda „Mosfilmu" za najlepszy debiut w 1976 r.

Kinematografię francuską reprezentuje w tym miesiącu komedia sensacyjna z **Jeanem Gabinem** (jego ostatnia rola). **J. C. Brialy, Danielle Darrieux — „Rok święty".** Główne postacie zdarzeń, to więźniowie opuszczający bez zgody władz zakład karny i próbujący odzyskać schowany przed 20 laty łup. Reżyserem tego obrazu jest **Jean Girault.**

Dzieciom proponujemy **„Przygody małpki Nuki"** reż. **J. Ostaszenko** (prod. ZSRR). Akcję filmu osnuto na notatce prasowej informującej, że na lotnisku uciekła pewnemu moskwiczaninowi małpka. Wiele tu zabawnych perypetii i obserwacji poczynań pomysłowego zwierzęcia.

Kolejną adaptacją **„Wyspy skarbów" — R. Stevensona** jest zrealizowany w koprodukcji francusko-angielsko-hiszpańskiej film reż. **J. Hougha.** W rolach głównych **Orson Welles, Kim Burfield** i in.

Dla kin studyjnych i DKF przeznaczony jest film reż. **F. Vlacila — „Dym jesiennego ogniska"** (prod. CSRS). Jest to dramat społeczny o przeżyciach lekarza, który po wielu latach pobytu za granicą wraca do kraju i osiedla się na wsi.

Chcemy jeszcze zwrócić uwagę na zaplanowane w tym miesiącu przeglądy filmowe. I tak w kinie „Stylowy" oglądać będziemy filmy **Petera Bogdanovicha:** 7, 8 bm. — **„No i co, doktorku"**, 9, 12 bm. — **„Ostatni seans filmowy"**, 13, 14 bm. — **„Nickelodeon"**, 15, 16 bm. — **„Papierowy księżyc".**

W „Przedwiośniu" — ferie z kinem. Do 19 bm. na ekranie tego kina prezentowane będą: **„Żądło", „Francuski łącznik", „Dzień szakala".** W „Romie" w dniach 6 bm. — 1. III. — wielkie gwiazdy kina. Zobaczymy m. in. **Dustina Hoffmana w „Maratończyku", J. Fondę i Ave Gardner w „Błękitnym ptaku", J. L. Trintignanta w „Śmierci z komputera".**

Oprac.: **R. G.**

Kadr z filmu „Portret w błękicie"

10 stycznia były łzy dzieci, dla których nie starczyło biletów na spektakl w „Pinokiu" i z kuponami w ręce odchodziły rozczarowane od kasy. 30 stycznia nasza „Reflektorkowa" informacja na ten temat wywołała ogromne zdenerwowanie dyrekcji teatru. **Oburzenie kierownictwa „Pinokia", z którym od lat z całą satysfakcją współpracujemy, odnotowując artystyczne poczynania zespołu, znalazło wyraz w nadesłanym do nas liście.**

Oddajmy słuszność szefom teatru, którzy gromią nas za przytoczenie podsłuchanego wśród dzieci pomysłu o wstawieniu dodatkowych krzeseł na widownię. Względy bezpieczeństwa nie pozwalają bowiem na to. Ponadto trudno pominąć fakt, że spektakl wymaga, by aktorzy mogli swobodnie poruszać się wśród widzów. Ale też trudno – będąc w skórze matki, która wygospodarowała sobie jakąś czas na wyprawę do teatru – nie ratować się choćby takim rozwiązaniem.

Nie sposób również, w myśl sugestii „Pinokia", pominąć faktu, że kupony rozprowadzane na terenie łódzkich szkół i przedszkoli, to stara i wypróbowana forma popularyzacji widowisk. Z pewnością rozprowadzając ich bardzo dużo w przedszkolach i szkołach, teatr może liczyć na pewien tylko, nie do przewidzenia, procent ich wykorzystania. No i w tym kontekście nie sposób się dziwić, że mogą się zdarzyć spiętrzenia.

Sprawa, którą opisaliśmy, to na pewno **efekt popularności teatru i sympatii młodych widzów.** Szkoda, jednak że tym razem smak powodzenia okazał się tak gorzki. Sądzimy, że to zdarzenie skłoni dyrekcję „Pinokia" do rozważenia sprawy kuponów. Sam fakt, że ich rozprowadzanie ma 20-letnią tradycję – nie wystarcza. Widać bowiem w tym czasie zmieniła się bardzo sytuacja teatru (zdobył dużą popularność) i może już nie musi podpierać się aż taką ilością kuponów.

„Pinokio" nie narzeka, jak widać, na brak widzów i życzymy mu, aby miał ich jak najwięcej i jak najwięcej satysfakcji ze swej trudnej i oby zawsze wdzięcznej pracy. My ze swej strony – jak dotychczas starać się będziemy o informowanie sympatyków widowisk lalkowych o tym, co na scenie nowego, ciekawego, wartego uwagi dzieci i czasu rodziców.

Gorzki smak powodzenia

Nowi gospodarze starych pałaców

W romantycznych balladach i opowieściach gospodarzami starych zamków i zrujnowanych pałaców były: białe damy, widma zamordowanych tu rycerzy i cienie dziewic, które umarły z miłości. Dziś opiekunami owych obiektów są ludzie żywi. A wiąże się to w pewnym sensie z zasadniczą teraz w dziedzinie ochrony zabytków akcją rewaloryzacyjną.

Na czym ta rewaloryzacja polega? Obecnie nie tylko konserwuje się zabytki, które dla ich wartości architektonicznych czy historycznych chcielibyśmy zachować dla przyszłości. Staje się zasadą, ażeby po dokonaniu odpowiednich adaptacji obiekty te służyły potem społeczeństwu, pełniąc zgoła odmienne już funkcje jako siedziby różnych instytucji kulturalno-naukowych, muzeów, domów wczasowo-wypoczynkowych, bibliotek, klubów itd. — z tym, że nowi użytkownicy dbać będą o utrzymanie we właściwym stanie przekazanych sobie budynków.

Również pod znakiem rewaloryzacji od 1972 r. układają swoje plany Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Miasta Łodzi oraz Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w związku z czym sporo cennych obiektów przekazano już na potrzeby społeczne. Jako pierwsza na tej liście stoi stara fabryka łódzka przy ul. Piotrkowskiej 283, adaptowana na siedzibę Centralnego Muzeum Włókiennictwa.

Z kolei (również po starannym remoncie) pałacyk przy ul. Worcella 12 zmieniono w pałac ślubów, pałacyk przy ul. Narutowicza 48 przejęło TPP-R, a w pięknej secesyjnej willi przy ul. Wólczańskiej 33 nowym gospodarzem jest BWA.

W tym roku kontynuuje się prace konserwatorsko-adaptacyjne przy najstarszym łódzkim budynku przemysłowym — popularnym „Bielniku", zbudowanym w 1827 r. (przy ul. 8 Marca 5). W niedalekiej przyszłości stanie się on siedzibą przedsiębiorstwa państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków, przy czym zakłada się, że zakład łódzki, podległy dziś oddziałowi w Poznaniu, stanie się oddziałem samodzielnym.

Wiąże się z tym nadzieja znacznego powiększenia mocy przerobowej tego oddziału, a tym samym włączenia się w większym zakresie do akcji rewaloryzacji zabytków w woj. miejskim łódzkim oraz w województwach konińskim i sieradzkim.

Z innych ważniejszych prac prowadzonych dziś należy wymienić **remont i adaptację zespołu pałacowego przy ul. Przędzalnianej 72. Ta dawna rezydencja Herbstów stanie się filią Muzeum Sztuki w Łodzi z ekspozycją wnętrz i sztuki z drugiej połowy XIX wieku. Rozpoczął się również remont dawnego pałacu scheiblerowskiego przy pl. Zwycięstwa. Jego stylowe wnętrze, o interesującym wystroju architektonicznym, spopularyzował m.in. film Wajdy „Ziemia obiecana". Tu również kręcono niektóre sceny do nowego serialu filmowego „Lalka". W pałacu tym mieścić się będzie szkoła muzyczna. Natomiast siedzibą szkoły baletowej stanie się, po wyremontowaniu, pałacyk przy ul. Jaracza 45.**

Na terenie województwa rozpoczna się prace adaptacyjne klasycystycznego dworu w Byszewach (gm. Nowosolna) — przyszłej siedziby placówek socjalno-kulturalnych tamtejszego PGR. W dalszych planach przewidziano rewaloryzacje domków tkaczy w Pabianicach przy ul. Armii Czerwonej 21—23, gdzie ulokowane zostaną biblioteka i czytelnia.

Warto podkreślić, że wiele prac konserwatorskich przeprowadzają we własnym zakresie sami użytkownicy, korzystając z finansowej pomocy Wydziału Kultury i Sztuki. I tak np. w roku ubiegłym **BWA wykonało prace elewacyjne w secesyjnej willi przy ul. Wólczańskiej 33, Wyższa Szkoła Muzyczna zatroszczyła się o właściwą konserwację wystroju wnętrza pałacu przy ul Gdańskiej 32, a Urząd Stanu Cywilnego Łódź-Śródmieście zadbał o właściwą adaptację wnętrza w pałacyku ślubów przy ul. Piotrkowskiej 153. W Zgierzu Wydział Kultury prowadzi remont i adaptacje zabytkowego budynku przy ul. Dąbrowskiego 21, który stanie się siedzibą muzeum.**

Na pytanie, jaki problem uważają teraz za najistotniejszy, Wojewódzki Konserwator Zabytków — mgr **Mieczysław Pracuta** i dyrektor Ośrodka Badań i Dokumentacji Zabytków, mgr **Wojciech Walczak** odpowiadają:

— Ochrona zabytków w województwie miejskim łódzkim jest w poważnej mierze uzależniona od przekształcenia działającego w Łodzi Zakładu Przedsiębiorstwa Państwowego Pracownie Konserwacji Zabytków w oddział samodzielny. Wiąże się z tym nadzieja włączenia do „portfelu robót" tego przedsiębiorstwa licznych zespołów zabytkowych różnych instytucji, które z braku możliwości wykonawczych nie przystąpiły dotychczas jeszcze do prac konserwatorskich.

Tak sprecyzowane postulaty wysuwane są już od dłuższego czasu. Najwyższa pora, ażeby je wreszcie uwzględniono!

M. Jagoszewski

TRZECIA TWARZ ROBERTA WALDENA

Andrzej Makowiecki

— Nie, nie! — mówił wycofując się tyłem. — Nie! — Drogę zagrodził mu stół. Zakrył twarz rękami, ale obraz, który widział przed chwilą, utrwalił się już na kliszach pamięci: biel kołdry przeciętej rdzawym strumieniem i biel całunu, spod którego wystawał zbroczony rękaw; bose, pomarszczone, zaciśnięte w oczekiwaniu stopy i pokryty mchem siwych włosów szczyt głowy, obok której, u poręczy łóżka, leżały okulary w drucianej oprawie, zegarek, obrączka i złoty medalik.

— Dlaczego, tato? — zapytał. — Dlaczego?.. Powiedz mi tylko, dlaczego?! — Poczuł na szyi zimny dotyk palców. Otrząsnął się i spojrzał na milicjanta, który wsparty o blat stołu, przymykając prawe oko tak, jakby chciał się zasłonić przed widokiem łóżka, wskazywał mu szybkimi, naglącymi ruchami głowy leżącą pod wazonem kartkę.

Walden wziął ją ostrożnie w dwa palce.

Mrugając powiekami chłonął wolno treść starannego, pochylonego pisma.

SYNUŚ! W kredensie pod ceratą są pieniądze na pogrzeb (pięć tysięcy). Przebacz mi, tak jak ja Tobie nie mogłem przebaczyć i jak mi nigdy nie przebaczy Bóg!

— Daj zapalić, kolego — powiedział Walden.

Milicjant podsunął mu blaszaną papierośnicę.

— Było pogotowie?

— Było.

— Więc na co ty czekasz? — Zwalił się na trzeszczące krzesło. — Na co jeszcze czekasz?

— Na zimną karetkę — odparł milicjant. — No i zabezpieczam ci mieszkanie. Taka już moja służba: patrzeć na ludzkie łzy i na ludzkie skurwysyństwo...

— Masz tv ojca, kolego?

— Nie. Ale jakbym miał, to wiesz co... na otwarte rany Boga! nie musiałby cierpieć w życiu...

— Jesteś dobrym człowiekiem, kolego. Podaj mi rękę!

Milicjant pokręcił głową.

— Brzydzisz się — westchnął Walden. — Milicjant nie powinien być tak wrażliwy.

— Stul japę! — wycedził chłopak przez zęby. Poderwał go z krzesła, oparł o stół i zbliżył ku niemu swoje wielkie, zbielałe ze wściekłości oczy. — Wsiarzu! — zwinął pięść jakby chciał uderzyć, ale pohamował się. — Ja nie jestem studentem! — cisnął go z powrotem na krzesło. — Ja jestem tylko biednym łódzkim gliniarzem, który nie umie się przyzwyczaić!

Walden ukrył twarz w dłoniach. Z dworu dobiegał go szum wolno podjeżdżającego samochodu. Silnik zaterkotał głośniej i zgasł. Na schodach zadudniły kroki. Po mnie idą — pomyślał i nagle poraził go strach, potworny, dziki, kłujący strach, piekło, które wybuchło w jego wnętrzu jak fala potępienia.

— Zaraz! — wrzasnął. — Przecież muszę mieć trochę czasu! Muszę się jakoś przygotować!

Skrzyp otwieranych drzwi. Wtulił uszy w ramiona i tkwił tak z głową na stole, z wargami, które błądziły po lnianej serwecie ociekając śliną i krwią. Wyciszony tupot nóg, brzek sprężyny w łóżku, jakieś pojedyncze słowa, kaszel... Powtórny skrzyp drzwi, a potem ich trzask.

— Już, już! — powiedział otwierając oczy. — Jestem sam, wzięli go, wynieśli... Jeszcze tylko pogrzeb... — wzdrygnął się rażony wizją cmentarza: odgłos kroków człapiących po mokrej żwirowanej ścieżce, mamrot księdza, śpiew jego pomocników, zgrzyt trafiającej w kamień łopaty, łoskot ziemi padającej na wieko...

Wstał odpychając od siebie zmorę myśli. Sztuka życia polega na takich właśnie unikach: co najgorsze odkładać na później, na gorąco smakować co najlepsze. Podszedł chwiejnie do kredensu, wyłuskał spod ceraty pieniądze i nie licząc wcisnął w kieszeń. Wyjść! Wsiąść w pociąg, zaszyć się w jakimś prowincjonalnym hotelu!... Ruszył do drzwi, ale nim złapał za klamkę, powstrzymał go brzęk stłuczonej szyby. Duży, czerwony odprysk cegły potoczył się do jego stóp. Poderwana wiatrem zasłona zafalowała gwałtownie i opadła; ze strumieniem zimna wsączył się do mieszkania zgiełk głosów. Chcą mnie zabić! — pomyślał. Ogarnęła go panika. Przekręcił klucz w zamku i skradał się powoli do okna. Z przyklejonym do ściany policzkiem, przez dziurę w zasłonie widział skłębiony na podwórku tłum: ktoś wygrażał w jego stronę pięścią, jakaś kobieta pluła i żegnała się na przemian, syn stolarza wziął szeroki zamach i dobrze wymierzony pocisk znowu trafił w szybę: na podłogę obok nogi Waldena posypała się lawinka szkła.

Wycofywał się w głąb pokoju ogryzając palce i walcząc z bezładem myśli. Twarz oblepiał mu zimny pot. Czuł gwałtowne swędzenie głowy: czochrał włosy, szukając rozpaczliwie jakiegoś wyjścia. Odcięli mnie, będę musiał tu spać — myślał, rzucając płochliwe spojrzenie na zakrwawione łóżko. — Gdzie moja kanapa? — Rozsunął przepierzenie i zajrzał do kuchni, a potem zawrócił i patrzył bezradnie w mrok korytarza: wieszak z rozbitym lustrem, sterta przewiązanych sznurkiem gazet, dwie pary starych butów, których kształt nieodparcie przywodził na myśl nogi ojca.

Nieruchomości

KUPIĘ plac budowlany w okolicy Radiostacji na Julianowie lub Radogoszczu. Oferty „1712" Prasa, Piotrkowska 96

DOMEK lub działkę budowlaną okolice Łagiewnik, Wilanów — kupię. Oferty „2085" Prasa, Piotrkowska 96

DOM jednorodzinny, piętrowy z garażem w Łodzi — kupię. Oferty „1955" Prasa, Piotrkowska 96

DZIAŁKĘ budowlaną 650 m — sprzedam. Narutowicza 2, m. 4 godz. 10—18 (prócz niedziel) 2407 g

TUSZYN Las — oddam w dzierżawę działkę. Latem możliwość zamieszkania. Tel. 468-41 2045 g

WILLĘ jednorodzinną na Sikawie sprzedam. W rozliczeniu mieszkanie własnościowe. Tel. 787-41

DOMEK jednorodzinny z ogrodem — pilnie sprzedam. Mieszkanie wolne. Pabianice 24—49 2103 g

DOMEK jednorodzinny nowy sprzedam. Wieś Wymysłów Francuski (5 km od Pabianic). Goździk

OBRONY PRAC DOKTORSKICH

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 16 lutego 1978 r. o godz. 11 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, sala 47, odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr **Pawła Samusia** nt.: „Łódzka organizacja Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy 1893—1918".

Promotor: doc. dr habil. Barbara Wachowska z Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 291-k

Dziekan i Rada Wydziału Filozoficzno-Historycznego Uniwersytetu Łódzkiego podają do wiadomości, że dnia 16 lutego 1978 r. o godz. 12.30 w lokalu Instytutu Historii, przy ul. M. Buczka 27a, sala 47, odbędzie się obrona pracy doktorskiej mgr **Henryka Dobiegały** nt.: „Historia 1 Warszawskiej Brygady Pancernej im. Bohaterów Westerplatte 1943—1945".

Promotor: prof. dr habil. Władysław Bortnowski z Uniwersytetu Łódzkiego.

Praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej Uniwersytetu Łódzkiego, ul. Matejki 34/38. Wstęp na rozprawę wolny. 292-k

PRZETARG

Wytwórnia Filmów Fabularnych w Łodzi, ul. Łąkowa 29

OGŁASZA PIERWSZY PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż zbędnego pojazdu m-ki „Warszawa 223", nr podwozia 214430, nr silnika S-21-215549, 75 proc. zużycia, cena wywoławcza 30.000 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 lutego br. o godz. 11 w Wydziale Transportu i Agregatów WFF w Łodzi, ul. Wieniawskiego 70a.

Do przetargu mogą przystąpić przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze, jak i osoby fizyczne.

Osoby fizyczne muszą uprzednio złożyć oświadczenie, że nabyty pojazd będzie zakupiony do potrzeb własnych, a nie do dalszej odprzedaży, oraz, że wyrażają zgodę na warunki przetargu.

Wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej należy składać najpóźniej w przeddzień przetargu w kasie głównej WFF przy ul. Łąkowej 29.

W.w. pojazd można oglądać codziennie z wyjątkiem sobót i świąt w godzinach od 9 do 13 na terenie Wydziału Transportu i Agregatów, ul. Wieniawskiego 70a.

Wytwórnia Filmów Fabularnych zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub odstąpienia od przetargu bez podania przyczyn. 293-k

Kupno Sprzedaż

BUTLĘ gazową 12 kg — kupię. Oferty „2127" Prasa, Piotrkowska 96

BONY PKO — kupię. Tel. 424-21 2140 g

MASZYNĘ overlock, cyckcak, dwuigłową obrębiarkę sprzedam. Oferty „1970" Prasa, Piotrkowska 96

PALMĘ Kentię — sprzedam. Plantowa 21, m. 8 Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM futro — łapki karakułowe czarne. Marato ńska 41, m. 2, blok 227, godz. 17—19 1826 g

PIERŚCIONEK z brylantami i szafirem — sprzedam. Oferty „2420" Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM chiński, porcelanowy serwis do kawy. Tel 459-31, po 16

SPRZEDAM „Zenit E", tel. 313-20 2022 g

MASZYNĘ dziurkarkę — sprzedam. Tel. 820-92

KREDENS pokojowy nowoczesny, szafę 4-drzwiową, dywanik sprzedam, Zachodnia 12 B, m. 13

STÓŁ ciemny, chłodziarkę, buty z cholewami, radioadapter — sprzedam. Tel. 870-03, wieczorem

GITARĘ Jolana-Irys, saxofon sopranowy Weltklang — sprzedam. Godz. 18—21, Piotrkowska 85, m. 40 2136 g

KREDENS pokojowy rzeźbiony, bibliotekę, adapter szafkowy, tapczan, etażerkę, kołdry — atłas sprzedam. Tel. 51-44-49

OBRĄCZKI, pierścionki, wisiorki, sprzedam. 791-74

SPRZEDAM akordeon — „Horch" 120 basów, zdobiony, wiśniowy i saksofon alt NRD — nowe. Łanowa 20, m. 42, blok 40

SPRZEDAM 2 prasy hydrauliczne 6-słupowe oraz nie dokończone walce do tworzyw sztucznych. Inne propozycje. Tel 435-29, godzina 9—16 2259 g

SPRZEDAM: łapki karakułowe rozmiar 50, kożuchy: damski i męski oraz pokrywę do bagażnika do „Fiata 126 p". Dzwonić po 19. tel. 296-92 2227 g

DWA segmenty z nowego zestawu „Brigitta" oraz palmę „Kentia" sprzedam, Łódź, ul. Starogardzka 34 2183 g

Pojazdy

KUPIĘ „Skodę" (1972-75). Tel. 350-38, godz. 16—18

„FIATA 125", „126" po wypadku — kupię. Oferty „2171" Prasa, Piotrkowska 96

„SYRENĘ 105" (1975) — sprzedam. Sporna 72, m. 14, godz. 17—19 2421 g

„FIATA 127" po wypadku sprzedam. Bolesław Frątczak, Pniewno 83, p-ta Piecka Dąbrowa, woj. Płock, tel. Żychlin 180 lub 318 2058 g

„FIATA 126 p" — sprzedam. Odbiór natychmiast. Tel. 51-36-14, po 17 1904 g

„FIATA 125 p — 1500" (PKO) — sprzedam. Oferty „1956" Prasa, Piotrkowska 96

„BMW — 1800" sprzedam. Maratońska 53, m. 16, bl. 231, po 16 2144 g

„FIATA 125 — 1500", nadwozie „Skody 100 S" — sprzedam. Tel. 220-55, godz. 8—14 lub 53-81-92, po 16

„TRABANTA 601-S" (1978) sprzedam. Oferty z podaniem ceny „2074" Prasa, Piotrkowska 96

ZAMIENIĘ „Skodę 105-S" po drugim przeglądzie na gwarancji na „Fiata 125 — 1500" na gwarancji lub na nowego „Trabanta". Pabianice tel. 34-94 2177 g

„FIATA 126 p" odstąpię wkład. Odbiór 1980. Tel. 368-01, po 16 2187 g

„WARTBURGA de Lux" (1971) po kapitalnym remoncie — sprzedam. 830-40 po 16 2209 g

SPRZEDAM „Nysę 501". Łaskowice 54 2051 g

SPRZEDAM nową przyczepę ciągnikową wywrotkę na niskich kołach. Józef Wichrzyński, wieś Budki, gm. Grabów, woj. Konin k. Łęczycy 2231 g

SILNIK „Warszawy M-20" po remoncie lub małym przebiegu — kupię. Kilińskiego 236—20, po 17 2053

SPRZEDAM taksometr oraz silnik S-21. Gajda, Tuwima 33, m. 22 2101 g

KABINĘ „Zaporożca" z wyposażeniem po wypadku — sprzedam. Łódź, Lorentza 10, m. 22, blok 28, po 16 2141 g

KAROSERIĘ „Fiata 125" po wypadku i części sprzedam. Warneńczyka 14, m. 7 2222 g

SPRZEDAM karoserię „Fiata 125 p — MR" nową i fotel przedni „Fiata 127". Oferty z ceną „2195" Prasa, Piotrkowska 96

KAROSERIĘ „MR" po wypadku sprzedam. Liściasta 180 2194 g

„WARSZAWĘ 203", taksometr — sprzedam. Wschodnia 49, m. 44, godz. 14—16 2263 g

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35 — Klonowa 13—6. Mgr Pluskowski 1927-26183 g

CHEMIA, matematyka — 789-01. Architekt 736 g

MATEMATYKA, fizyka — maturzystom. Julianowska 1/297 — Michalak (zgłoszenia dziewiętnasta) 2285 g

ANGIELSKI, rosyjski — nauka, korepetycje, egzaminy, tłumaczenia. Mgr Joanna Dyła, 457-89, 8—16 2242 g

UDZIELAM lekcji gry na fortepianie. 53-95-77, Henryk Cap 2200 g

MATEMATYKA, fizyka — przygotowanie — matura, egzaminy. Student Gloc. Tel. 411-45 2226 g

MATEMATYKA. Murarska tel. 784-66, Zaleski 2211 g

NOWOCZESNY krój damski, dziecięcy opanujesz szybko wynalazkiem Mechlińskich, Nawrot 33

UCZNIA do cukierni — przyjmę. Tel. 311-67

CZELADNIKA — szewca przyjmę. Łódź, Piotrkowska 92 2202 g

PRACĘ chałupniczą przyjmę. Oferty „2129" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA hafciarka ma szynowa. Tel. 736-77, godz. 9—18 2229 g

AKWIZYTORA (uszczelnianie okien) zatrudnię. Oferty „2137" Prasa, Piotrkowska 96

POTRZEBNA opiekunka do 4-letniej dziewczynki. Koziny, Lorentza 3, m. 11, po 17 2204 g

POMOC do bufetu potrzebna. „Bar pod Dzikiem" Smardzew, tel. 10-93-90 2094 g

Lokale

KUPIĘ pilnie pokój z kuchnią lub dwa pokoje z kuchnią własnościowe — najchętniej na Bałutach. Tel. 708-57, wieczorem 2109 g

MAŁŻEŃSTWO bezdzietne — członkowie spółdzielni poszukuje pokoju samodzielnego lub kawalerki. Oferty „2268" Prasa, Piotrkowska 96

PRACUJĄCA poszukuje mieszkania Julianów — Teofilów. Oferty „2248" Prasa, Piotrkowska 96

Zguby

22 STYCZNIA w pobliżu Demokratycznej zginął czarny ratlerek. Tel. 435-13 2135 g

PRZYBŁĄKAŁ się pies doberman. Łupkowa 41

ELŻBIETA Hytra zgubiła leg. studencką nr 9681 wyd. przez UŁ 2055 g

MARIA Bogdańska, Łódź, Julianowska 5/7 zgubiła kartę podatkową wydaną przez Dzielnicowy Urząd Finansowy Łódź-Bałuty

MIECZYSŁAWOWI Wieszczyckiemu skradziono leg. służbową nr 1535 wyd. przez Zarząd Główny Prac. Przem. Włók.

Różne

NAPRAWA lodówek. 786-55 inż. Wysocki 2263 g

MONTAŻ karniszy, uszczelnianie okien taśmą metalową (importowaną) Borkowski, tel. 53-93-10, po godz. 17 1747 g

ATESTOWANE reflektory „Fiat 125 p" sprzedajemy Warszawa, Grochowska 173 279 k

USZCZELNIANIE okien. Tel. 339-02. Stanisławski

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe Zawadzki, Kościuszki 41 2133 g

SAMOTNI! Ciekawe oferty proponuje Biuro Matrymonialne „Rodzina" — skrytka pocztowa 55, 71-141 Szczecin 6 229 k

BIURO Matrymonialne — „Anna" 50-954 Wrocław 1, skrytka pocztowa 2054, poleca usługi 219 k

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 6 LUTEGO

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii. 12.45 Rolniczy kwadrans 13.00 Dla kl. I—II „Biedny Ambroży" — słuch. I. Landau. 13.20 Na życzenie słuchaczy — tańce z różnych regionów Polski. 13.40 Kącik melomana — dyryguje H. von Karajan. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio „Gama". 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 19.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny 19.15 Orkiestra PR i TV „Studio 11". 19.40 Minirecital Haliny Frąckowiak. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców. 20.05 Śladem naszych interwencji. 20.10 Gwiazdy jazzu i piosenki. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Nagrania Quincy Jonesa 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Katowice na muzycznej antenie. 23.00 Minął dzień. 23.12 Wiadomości sportowe. 23.15 Muzyka francuska.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 Muzyka i wykonawcy Norwegii. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. B. Szurgota (Ł). 12.45 Tańce kompozytorów polskich. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 Uwertury Karola Kurpińskiego. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Chór PR i TV. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej. 14.25 Muzyka Haendla. 15.30 Studio Plus. 16.10 Muzyka polska ubiegłego stulecia. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" — fel. Z. Wojciechowskiego (Ł). 17.00 Blaski i cienie muzyki jazz-rock. 17.20 Notatnik kulturalny. 17.30 Portret pisarza — Wlodzimierza Krzemińskiego. 18.00 J. Rodrigo — Concierto de Aranjuez". 18.25 Plebiscyt Studia Gama. 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Koncert wieczorny. 19.40 Dźwiękowy plakat reklamowy. 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Publicystyka krajowa. 20.20 Świat nowej muzyki. 20.50 Muzyka fortepianowa. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Muzyka norweska. 22.00 Jarmark cudów nr 224. 23.00 „Matka i syn" — aud. 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.30 w tonacji Trójki. 12.25 Zakierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Żywot młodzika niepoczciwego" — odc. pow. 14.00 Symfonie z Nowego Świata. 15.00 Ekspresem przez świat. 15.05 1:1 — o sporcie. 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 Spektakle roku — „Sen srebrny Salomei". 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wyd. dźwiękowym — T. Gautier — „Kapitan Fracasse". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — Ch. Gounod — „Romeo i Julia". 19.50 „Mściciel w miasteczku" — odc. pow. 20.00 60 minut na godzinę 21.00 Wielki pianista Władymir Horowitz. 22.00 Fakty dnia. 22.03 Gwiazda siedmiu wieczorów — J. J. Cale. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 „Wahadło zegara" — wiersze Jana Zycha.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 Muzyka i wykonawcy Norwegii. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. B. Szurgota (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Lekcja jęz. francuskiego. 13.15 Francuskie pieśni ludowe. 13.30 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Technikum Rolnicze. 14.15 Muzyka. 15.05 Wiad. 15.05 „W Jezioranach" 15.35 Chwila muzyki. 15.40 „Książki, do których wracamy". 16.00 Wiad. 16.05 Dla nauczycieli — Przed pierwszym dzwonkiem. 16.25 Lekcja jęz. niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" — fel. Z. Wojciechowskiego (Ł). 17.05 Z polskich list przebojów (Ł). 17.20 Cocktail instrumentalny (Ł). 17.40 Melodie filmowe (Ł). 18.00 Z cyklu „Współgospodarze" — aud. Z. Młożek (Ł). 18.10 Koncert (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki. 19.00 SOS dla biosfery. 19.15 Lekcja jęz. rosyjskiego. 19.30 Jam session (stereo). 20.15 Odtworzenie koncertu Ork. Symf. Radia Lipskiego pd. Herberta Kogola (stereo). 22.05 Pieśni W. A. Mozarta. 22.15 Krajobrazy historyczne. 22.35 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 E. Grieg — Nocturn op. 54 nr 4. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — fizyka, sem. 4. 13.25 TTR — mechanizacja rolnictwa, sem. 4 (Ł). 15.00 — Melodie — Polska poezja śpiewana. 15.30 NURT. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Zwierzyniec. 17.20 Studio Sport — Klub kibica. 18.00 Droga — odc. 1 pt. „Musisz to wypić do dna" — film fab. prod. TP. 19.00 Dobranoc. 19.10 Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 II Festiwal Polskich Filmów i Widowisk Telewizyjnych — Olsztyn 78, Teatr TV: Eurypides — „Medea" (reż. J. Wójcik). 21.35 Camerata. 22.05 Dziennik.

PROGRAM II

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE. 16.05 15 rajd warszawski. 16.15 Instrumentarium Tadeusza Czwordena. 16.25 Wesele kurpiowskie. 17.00 Na początku były słówka — absolwenci PWST. 17.30 Kulisy Medei — felieton filmowy. 17.50 Rola, której nigdy nie zagrałam (Kalina Jędrusik). 18.15 Zaproszenie do teatru — „Kubuś Fatalista" Diderota. 18.40 Hollywood za 6 dolarów — rep. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Język niemiecki. 20.55 Język francuski. 21.25 24 godziny. 21.35 Uśmiech słońca (scen. i reż. A. Strzeleckiego). 22.05 Kabaret Starszych Panów — Przerwa w podróży.

SPOŁECZNE ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁOWE

CWU „LIBELLA"

Warszawa, ul. Filtrowa 63

poleca

„UNON"

– uniwersalny klej emulsyjny

do papieru, tektury, drewna, materiałów drewnopochodnych, tkanin, skór itp. o porowatej lub matowej powierzchni.

Zastosowanie dozowniczka czyni klej „Unon" ekonomicznym i łatwym w użyciu.

Cena za 1 opakowanie 18,50 zł.

PRODUCENT:

Wytwórnia Wyrobów Chemicznych i Tworzyw Sztucznych „LIBELLA"

ul. Mostowa 1 06-310 Kałuszyn

Do nabycia w sklepach „Społem" z artykułami chemii gospodarczej.

281-k

PODZIAŁ ZAKŁADOWEGO FUNDUSZU NAGRÓD

Łódzkie Przedsiębiorstwo Usług Socjalnych Budownictwa w Łodzi, ul. Łagiewnicka 54/56

ZAWIADAMIA,

ŻE 24 LUTEGO 1978 ROKU

wypłaca nagrody z zakładowego funduszu nagród za rok 1977.

Reklamacje przyjmowane będą w dziale spraw pracowniczych **w terminie 7 dni od daty ukazania się ogłoszenia.**

Nagrody zostaną wypłacone w formie bezgotówkowej – **wpis na książeczki oszczędnościowe, które należy złożyć w tut. ajencji PKO do dnia 15 LUTEGO 1978 ROKU.**

281-k

DOBRY POZIOM MISTRZOSTW ŁODZI

Remis w „meczu" Gwardia — Widzew

W sobotę w hali Gwardii zakończyły się mistrzostwa Łodzi w boksie. Oczekiwany z wielkim zainteresowaniem pojedynek dwóch łódzkich klubów: Gwardii i Widzewa, zakończył się remisem. Pięć tytułów mistrzowskich i wicemistrzowskich podzieliili między siebie przedstawiciele rywalizujących ze sobą zespołów. Lepsi natomiast w mistrzostwach młodzieżowców okazali się pięściarze Gwardii, którzy wywalczyli 7 tytułów, Widzew zwyciężył w dwóch kategoriach, a RKS w jednej.

Tytuły mistrzowskie w kolejności wag od muszej do ciężkiej zdobyli: Pielesiak i Borkowski (Gwardia), Snopek, Prochoń, Przybylski, Jończyk i Krysiak (Widzew), Pasiewicz, Cichosz i Miara (Gwardia).

Oto krótka historia finałowych pojedynków. W wadze muszej spotkali się dwaj klubowi rywale, Pielesiak i Urbański. Przez dwie rundy walka miała charakter wyrównany. Urbański umiejętnie boksował prostymi, natomiast Pielesiak usiłował skracać dystans. Wielokrotnie to mu się udawało. W trzeciej rundzie, zwłaszcza w końcówce, reprezentant Polski zadał więcej w sumie ciosów i on został zwycięzcą. Werdykt był niejednogłośny. 4:1 dla Pielesiaka.

W wadze piórkowej znów pojedynek „bratobójczy", tym razem zawodników Widzewa — Snopka i Reszpondka. Faworytem był olimpijczyk z Monachium. Snopek rozegrał tę walkę znakomicie. Przez cały czas umiejętnie kontrował, nie dał się trafić. Był ruchliwy, a w odpowiednich momentach sam zdecydowanie przechodził do kontrataków Reszpondek czekał na okazję zadania decydującego ciosu, lecz przez całą walkę nie potrafił go wyprowadzić. Wygrał zdecydowanie Snopek, mimo otrzymania dwóch ostrzeżeń za nieprawidłowe ataki głową.

W wadze lekkiej znów w ringu dwaj rywale klubowi. „Weteran" ringów, Prochoń i Janowski. Już w trakcie I rundy zarysowała się wyraźna przewaga Prochonia. Na początku II rundy sekundant poddaje Janowskiego.

W wadze lekkopółśredniej znów oglądaliśmy pojedynek dwóch zawodników Widzewa. Przybylski w trzeciej rundzie przełamał w końcu szczelną gardę Kwapisa, zadał kilka mocnych ciosów i dzięki temu wygrał walkę. Kwapis przez dwie rundy nieźle walczył lewym prostym, lecz w ostatnim starciu opuściły go trochę siły.

W półśredniej Jończyk (Widzew) przypomniał sobie wreszcie dobre czasy i w sposób zdecydowany wygrał z Darnowskim. I znów, jak w poprzednich pojedynkach, o końcowym zwycięstwie zadecydowała III runda. Jończyk był w niej bardziej precyzyjny, umiejętnie skracał dystans i zadał wiele silnych ciosów.

W kategorii lekkośredniej spotkali się Krysiak (Widzew) i Kołowacki (Gwardia). Z wielkim zainteresowaniem oczekiwaliśmy tego pojedynku. Trwał on jednak zaledwie niecałą minutę. Pięściarz Widzewa „złapał" w narożniku Kołowackiego. Po serii kilku mocnych i czystych ciosów, bokser Gwardii doznał kontuzji nosa. Wygrana Krysiaka.

W średniej znów interesująca rywalizacja. Pasiewicz (Gwardia) — olimpijczyk z Montrealu oraz Sobczak (Widzew). Przez trzy rundy trwała ostra wymiana ciosów. Bardziej precyzyjny okazał się jednak pięściarz Gwardii.

W półciężkiej Jagiełło (Widzew) tylko przez półtorej rundy opierał się atakom gwardzisty. Później był dwa razy liczony i przegrał walkę zdecydowanie.

I wreszcie w wadze ciężkiej po bezbarwnym pojedynku, Miara (Gwardia) pokonał swego kolegę klubowego Jańczaka.

Najlepszym zawodnikiem mistrzostw wśród seniorów został Andrzej Krysiak (Widzew). Jego talent nadal prawidłowo się rozwija. Na przestrzeni ostatnich miesięcy nie przegrał żadnej walki. Wyrasta na zawodnika dużej klasy. Ciekawe, jak wypadnie on na strefowych mistrzostwach i ewentualnie na późniejszych mistrzostwach Polski?

Wśród młodzieżowców najlepszym zawodnikiem został Kądzielski (Gwardia), który w kategorii lekkopółśredniej po bardzo interesującej walce, pokonał Wnęka (Widzew). Był to najładniejszy pojedynek rywalizacji młodzieżowców. W pozostałych sobotnich finałach Redlicki (Widzew) — waga piórkowa, pokonał kolegę klubowego Janowskiego, Leski (Gwardia) — waga lekka, wygrał z kolegą klubowym A. Misiakiem. Poziom mistrzostw dobry.

ANDRZEJ SZYMAŃSKI

ŁKS — WYBRZEŻE 79:68 (36:40)

Gospodarze „rozregulowali" celownik Jurkiewiczowi

Koszykarze ŁKS są na dobrej drodze do zakwalifikowania się do finałowej czwórki najlepszych zespołów ekstraklasy, które rozegrają pomiędzy sobą decydujące turnieje o mistrzostwo Polski. W sobotę podopieczni mgr B. Kwiatkowskiego pokonali zdecydowanie Wybrzeże 79:68 (36:40). Punkty dla ŁKS zdobyli: Krajewski 27, Olejnik 16, Kowalczyk 14, Fiedorczuk 12, Grabowski 8 i Machoń 2. Najwięcej punktów dla Wybrzeża zdobyli: Jurkiewicz 18 i Lecyk 14.

Po piątkowym pojedynku z Lechem trochę obawialiśmy się o wynik rywalizacji z dotychczasowym liderem rozgrywek Wybrzeżem. Problem sprowadzał się w zasadzie w tym meczu do jednego. Jak wyłączyć z gry najskuteczniejszego strzelca „gdańskich korsarzy" — Jurkiewicza. Zwłaszcza, iż w pojedynku w Warszawie z Polonią zdobył on dla swych barw aż 44 punkty. Te obawy okazały się jednak płonne. Choć do przerwy łodzianie przegrywali pojedynek 4 punktami, to druga część rywalizacji była popisem znakomitej dojrzałości taktycznej koszykarzy ŁKS. Zagrali oni bardzo dobrze strefą, indywidualnie kryl Jurkiewicza środkowy łodzianin — Fiedorczuk. Wywiązywał się z tego zadania znakomicie. Sam uzyskał mało punktów, lecz jego „podopieczny" zdobył ich prawie dwa razy mniej.

Byłoby krzywdzące dla całej drużyny, gdybyśmy tylko w tym upatrywali jej końcowego sukcesu. Łodzianie rozegrali chyba najlepszy mecz w rozgrywkach. Bardzo dobrą skutecznością pod tablicą popisywał się Krajewski, w niektórych momentach bezbłędnie grał Olejnik, Kowalczyk, jak zwykle, popisywał się umiejętnym rozegraniem piłki. Końcowy sukces to jednak bezbłędna gra w obronie, która zadecydowała o takim rezultacie tego pojedynku.

W pozostałych sobotnich pojedynkach padły rezultaty: Górnik — Śląsk 87:101, Polonia — Lech 99:106, Wisła — Start 88:75 i Baildon — Resovia 66:90. (a. szym)

TABELA

1.	Śląsk	10	4	24	1287—1134
2.	Resovia	10	4	24	1190—1078
3.	Wybrzeże	9	6	24	1308—1233
4.	ŁKS	9	5	23	1057—1062
5.	Wisła	7	8	22	1248—1270
6.	Start	7	7	21	1069—1099
7.	Lech	6	9	21	1287—1267
8.	Baildon	5	10	20	1118—1245
9.	Górnik	5	9	19	1231—1301
10.	Polonia	4	10	18	1170—1255

Jeszcze w lutym...

Piłkarska ekstraklasa wystartuje w tym roku wyjątkowo wcześnie, bo już 26 lutego. Tego dnia rozegrana zostanie 20 kolejka spotkań, w której najciekawszymi pojedynkami będą zapewne: WISŁA — ZAWISZA, LEGIA — WIDZEW, STAL — POLONIA, ODRA — ŁKS.

Tydzień później — 5 marca, następna seria spotkań. A oto kolejne terminy: 9. III., 12. III., 19. III., 26. III., 30. IIII., 16. IV., 19. IV., 23. IV., 2. V.

A oto terminarz Pucharu Polski: ćwierćfinały — 1 marca, 15 marca — półfinały.

II liga piłkarska zainauguruje wiosenną rundę 19 marca. Kolejne terminy: 26 marca, 2, 9, 16, 23, 30 kwietnia, 7, 14, 21, 25, 28 maja, 4, 11, 18 czerwca...

Rozgrywki ekstraklasy sezonu 1978/1979 rozpoczną się 30 lipca.

Trójka „muszkieterów" łódzkiego turnieju

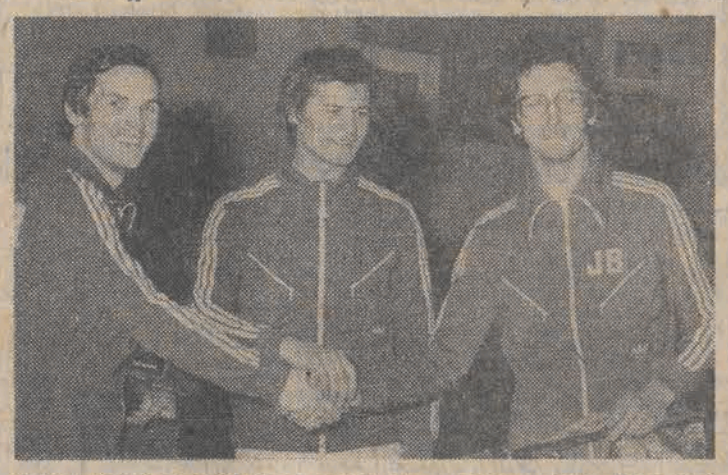

W hali łódzkiego Włókniarza odbył się w ubiegły piątek XVII Ogólnopolski Turniej Szablowy o „Złotą Klingę" WFS i puchar „Dziennika Popularnego".

N/z: trzej najlepsi zawodnicy naszej imprezy, od prawej: zdobywca „Złotej Klingi", mistrz Polski JACEK BIERKOWSKI (Piast Gliwice), EDWARD KORFANTY (GKS Katowice) — II miejsce i SYLWESTER KRÓLIKOWSKI (Marymont W-wa) — III miejsce.

Fot. A. Wach

POLSKA „SIÓDEMKA" NA SZÓSTYM MIEJSCU

Złoty medal dla drużyny RFN

Zakończyły się w Danii IX mistrzostwa świata w piłce ręcznej mężczyzn. W ostatnim dniu, w hali „Broendby", w obecności 7 tys. widzów, rozegrano 2 mecze. W walce o złoty medal, „siódemka" RFN pokonała zespół mistrzów olimpijskich — ZSRR 20:19 (11:11). W grze o 7—8 miejsce, Rumuni zwyciężyli Szwedów 25:17 (13:7).

Pojedynek reprezentacji RFN i ZSRR był jednym z najlepszych finałów w historii mistrzostw świata. Tym razem wielcy rywale wytrzymali napięcie, spowodowane stawką meczu. Drużynę RFN od 5 lat prowadzi jeden z najsłynniejszych trenerów, Jugosłowianin V. Stencel. 6 lat temu na olimpiadzie w Monachium na najwyższym podium znaleźli się jego podopieczni, piłkarze ręczni Jugosławii. Tym razem świetny szkoleniowiec potrafił doprowadzić do złotego medalu inną, przez siebie stworzoną reprezentację.

Brązowy medal wywalczyli piłkarze ręczni NRD, którzy pokonali Duńczyków 19:15 (9:7).

W walce o miejsca od 9 do 12 Węgry pokonały Hiszpanię 23:19 (11:6), a Czechosłowacja zremisowała z Japonią 25:25 (12:14).

Polska „siódemka" po porażce z Jugosławią 19:21, wywalczyła 6 miejsce, uzyskując prawo gry w finale turnieju olimpijskiego w Moskwie.

Elta — Spójnia 4:6

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo I ligi w tenisie stołowym pań Elta doznała wczoraj porażki z liderem tabeli warszawską Spójnią 4:6. O końcowym wyniku spotkania zadecydował ostatni set, w którym reprezentantka Elty Kasprowska uległa zawodniczce warszawskiej Madejskiej 1:2.

Punkty dla Elty uzyskały: Ambrożewicz i Tomczyk po 2 a dla Spójni: Całińska — 3, Pawelczyk i Madejska po 1 oraz w deblu.

Dziś spotkanie rewanżowe rozpocznie się o godz. 16.30.

* * *

Drużyna łódzkiego Włókniarza wygrała dwa spotkania w Siedlcach pokonując tamtejszą Pogoń 2:8 i 2:8.

Koniec marzeń o czołówce tabeli

Po dwóch porażkach z obrońcą mistrzowskiego tytułu, Podhalem w Nowym Targu rozwiały się ostatecznie marzenia kibiców łódzkiego hokeja o zajęciu przez ŁKS miejsca w pierwszej piątce ubiegających się o czołowe lokaty w końcowej tabeli o mistrzostwo ekstraklasy. W sobotnim rewanżowym spotkaniu „Szarotki" pokonały ŁKS 9:1 (2:1, 4:0, 3:0). Honorową bramkę dla łódzkiej drużyny uzyskał Stopczyk, a na listę strzelców w drużynie Podhala wpisali się: Jaskierski — czterokrotnie oraz Garbacz, Świątek, Sikora i Ziętara.

Podhale miało tylko nieznaczne trudności w uzyskaniu widocznej przewagi w pierwszej tercji. Potem hokeiści „Szarotek" niemal niepodzielnie panowali na lodowisku, imponując doskonałą jazdą i prowadzeniem krążka. „Górale" z Nowego Targu razili jednak niekonsekwencją w realizacji zadań taktycznych, co próbowali wykorzystywać hokeiści łódzcy, atakując bramkę T. Słowakiewicza wypadami. Niestety akcjom ełkaesiaków zabrakło jednak skutecznego wykończenia. Podobnie jak w piątkowym meczu (porażka łódzkiej drużyny 1:6), najlepiej zagrali Potz i bramkarz Adaszyński. Dwójka ta była jednak bezsilna w obliczu szybkich akcji ofensywnych gospodarzy.

W pozostałych spotkaniach uzyskano rezultaty: GKS Katowice — Naprzód Janów 3:3, Stoczniowiec — GKS Tychy 3:7, Zagłębie — Baildon 5:4. Mecz Polonia — Cracovia przełożono.

TABELA

1. Podhale	47:5	149—57
2. Zagłębie	40:12	113—60
3. Naprzód	32:20	96—80
4. Baildon	27:25	117—86
5. ŁKS	25:27	84—91
6. GKS Katowice	24:28	73—74
7. Stoczniowiec	23:29	79—92
8. Cracovia	14:34	79—111
9. GKS Tychy	13:39	71—117
10. Polonia	11:37	49—142

W SKRÓCIE

▲ Polski panczenista A. Zawadzki w czasie międzynarodowych zawodów w łyżwiarstwie szybkim o „Puchar Tatr" uzyskał na zakopiańskim torze rekord Polski w wieloboju lepszy od dotychczasowego o 2 pkt. (179,314).

▲ 3 rekordy Polski (nieoficjalne) padły w czasie lekkoatletycznych MP juniorów w hali. K. Zwoliński przebiegł 50 m w czasie 5,95 sek., na 300 m, Z. Tomczok miał czas 35,37 sek. a w skoku o tyczce Z. Matyka uzyskał rezultat 5,12.

▲ Zwycięzcą konkursu skoków na Wielkiej Krokwi w Zakopanem został K. Długopolski uzyskując 243,5 pkt i skoki na odległość 108,5 oraz 106,5 m.

▲ W. Kozakiewicz zajął drugie miejsce w skoku o tyczce na międzynarodowym mityngu w Nowym Jorku. Polak uzyskał wynik 5.40. Wygrał takim samym rezultatem Amerykanin M. Tully.

▲ W meczu tenisowym o PE Dania pokonała Polskę 3:0 i prowadzi w tabeli tej grupy.

▲ Międzynarodowym mistrzem Moskwy został polski sprinter Z. Nowosz uzyskując w finale biegu na 60 m czas 6,6. W eliminacjach Nowosz miał czas 6,5 sek.

▲ W reprezentacji tenisowej Europa — Ameryka Płd. (9—12 marca) znalazł się polski tenisista — W. Fibak. Obok niego barw naszego kontynentu bronić mają: Nastase, Barazutti, Panatta oraz Monttram. W teamie Ameryki Płd. wystąpią: Vilas, Fillol, Pecci, Koch i Ramirez albo Molina. Mecz rozegrany będzie w 5 grach singlowych i 2 deblach.

▲ W towarzyskim meczu hokejowym Norwegii i Rumunii rozegranym w Oslo wygrali Rumuni 8:3.

LIGA ANGIELSKA

Arsenal — Aston V.	0:1
Birmingham — Middlesbrough	1:2
Bristol C. — Norwich	3:0
Coventry — Liverpool	1:0
Derby — Chelsea (wylosow.)	1
Everton — Leicester	2:0
Ipswich — Leeds	0:1
Manchester U. — Manchester C. (wylosow.)	2
Nottingham — Wolverhampton	2:0
Queens P. — West H. (wylosow.)	2
West Bromwich — Newcastle (wylosow.)	x
Sheffield U. — Stoke (wylosow.)	1
Sunderland — Crystal P. (wylosow.)	1

DUŻY LOTEK

I LOSOWANIE

4, 7, 31, 35, 40, 41, dodatk. 16

II LOSOWANIE

3, 21, 22, 33, 38, 46

Nr banderoli: 6305

Start tylko o 2 punkty gorszy od lidera

Trudny egzamin przeszły w ostatnim tygodniu siatkarki Startu. Kalendarzyk spotkań o mistrzostwo ekstraklasy „sprawił", iż bałucki zespół rozgrywając dwa kolejne spotkania pierwszoligowe, odbył przeszło tysiącklometrową podróż po kraju. Trasa Startu wiodła bowiem z Łodzi przez Tarnobrzeg (zwycięstwo nad Siarką) i Sulechów, gdzie w minioną sobotę podopieczne mgr A. Chmielnickiego spotkały się z Zawiszą, wygrywając 3:1 (15:5, 15:8, 18:20, 15:11).

Mimo żywiołowego dopingu miejscowej publiczności (kibice Zawiszy, jak mogli, starali się urwać Startowi punkty, próbując ratować swój zespół od widma degradacji), łodzianki poradziły sobie z rywalkami, jak i z nie najlepiej dysponowaną dwójką arbitrów. W meczu sobotnim w Sulechowie Start wystąpił w składzie: Denisow (po odniesieniu kontuzji, zastąpiły ją: Gibka, a potem Pluta), Bełdzińska, Czesna, Kaliska, Kopczyńska, Zwolińska, a na zmianę wchodziły: Marynowska i Karasińska.

We wtorek Start udaje się do RFN, gdzie w dniach 10—12 bm. wystąpi w turnieju finałowym rozgrywek o tegoroczny KPE, mając za przeciwników NIM Budapeszt, Traktor Schwerin (NRD) i mistrza Włoch — Alzano (mecze odbędą się w miejscowości Rhein).

W pozostałych meczach ekstraklasy siatkarek, padły wyniki: Spójnia — Kolejarz 3:1, Czarni — Płomień 3:0, Siarka — AZS W-wa 0:3.

W tabeli prowadzi zespół Czarnych Słupsk, wyprzedzając Start o dwa punkty, Stal Bielsko i AZS W-wa o 4 pkt.

* * *

Wyniki ekstraklasy siatkarzy: Płomień — Resovia 3:2, Hutnik — Stal M. 3:0, AZS O. — Gwardia W. 3:1, Stoczniowiec — Włocławia 3:1, Legia — Avia 3:0.

W tabeli prowadzi AZS Olsztyn, przed Legią i Gwardią Wrocław. (w)

Kurczewski nadal w formie

W Rzeszowie zakończyły się I turniej indywidualny ekstraklasy w zapasach w stylu wolnym. Bardzo dobrze spisał się w nim zapaśnik Budowlanych Łódź Paweł Kurczewski, który zdecydowanie zajął pierwsze miejsce w kategorii do 90 kg. Poziom turnieju był bardzo wysoki, a forma Kurczewskiego według opinii obserwatorów nadal wzrasta. Dobrze spisał się drugi zawodnik Budowlanych **Michał Busse.** Zajął on w kategorii 82 kg drugie miejsce. Oto wyniki pozostałych przedstawicieli łódzkiego okręgu: **Załobny** (Budowlani) był trzecim w kategorii 48 kg. Te same miejsca zajęli zawodnicy Boruty Zgierz — **Jedrzejczak** (62 kg), **Kozłowski** (68 kg) i **Gawrysiak** (90 kg). Niespodzianką było zajęcie dopiero czwartego miejsca przez T. Busse z ŁKS w kategorii do 100 kg. W punktacji klubowej wygrała Stal Rzeszów 273 pkt. Budowlani zajęli 5 miejsce — 115, Boruta szóste — 78 i ŁKS ósme — 63 punkty. W punktacji okręgów zwyciężył Rzeszów 261 pkt. przed Łodzią 257 pkt. (s)

Popisowa jazda Stenmarka w Ga-Pa

Wspaniałym sukcesem Szweda I. Stenmarka zakończyły się XXV narciarskie mistrzostwa świata w Garmisch-Partenkirchen. Zdobył on 2 złote medale, a wczoraj, w ostatnim dniu zawodów wygrał slalom specjalny, wyprzedzając P. Grosa (Włochy) i P. Frommelta (Liechtenstein). Triumfator Pucharu Świata, któremu dotychczas nie wiodło się na igrzyskach olimpijskich, udowodnił, że jest najlepszym slalomistą na świecie.

W niedzielnym slalomie W. Gajewski był 20, M. Ciaptak 27, a J. Bachleda nie ukończył konkurencji.

Wyłonieni zostali także medaliści w trójkombinacji. Zwycięzcą został A. Wenzel (Liechtenstein),

Na szóstym miejscu sklasyfikowany został M. Ciaptak, a na ósmym W. Gajewski. Trzeba dodać, że M. Ciaptak miał duże szanse medalowe, gdyby osiągnął lepsze rezultaty w slalomie specjalnym i biegu zjazdowym. Jego dyskwalifikacja w slalomie gigancie została zawieszona przez FIS.

* * *

Trójkombinację alpejską wygrała A. Moser (Austria), przed H. Wenzeli (Liechtenstein) i F. Serrat (Francja).

Z głębokim bólem zawiadamiamy, że dnia 3 lutego 1978 roku zmarła w wieku lat 86, nasza najukochańsza Mamusia i Babcia — Człowiek niezwykłej prawości, charakteru i wielkiego serca

Ś. + P.

WANDA CICHOWICZ

z domu Haciska

Eksportacja zwłok nastąpi dnia 7 lutego br. o godz. 11 z kościoła św. Teresy w Łodzi, ul. Nowotki na Stary Cmentarz w Ozorkowie.

CÓRKA, SYN i pozostała RODZINA

Pogrążeni w głębokim smutku zawiadamiamy, że dnia 2 lutego 1978 roku zmarł nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

Ś. + P.

WŁADYSŁAW KMITOWSKI

inżynier geodeta

jeniec Oflagu II A, były kierownik Wydziału Geodezji w Ostrowcu Świętokrzyskim, biegły sądowy, odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Geodezyjną za wzorową pracę zawodową i społeczną

Zmarły pochowany zostanie w grobowcu rodzinnym na cmentarzu w Ostrowcu Świętokrzyskim w dniu 6 lutego 1978 roku o godzinie 14.00 o czym zawiadamiają:

ŻONA, CÓRKA, SYN, ZIĘĆ, SYNOWA, WNUKI oraz pozostała RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 lutego 1978 r. odszedł od nas na zawsze po długotrwałej chorobie w wieku 53 lat ukochany Mąż i Ojciec

Ś. + P.

INŻ.

ZENON OLCZAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 lutego o godzinie 15 z kaplicy Cmentarza Ewangelickiego przy ul. Ogrodowej 43 (część katolicka), o czym zawiadamiają pogrążone w żalu

ŻONA, DZIECI i pozostała RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

PODZIĘKOWANIE

Panom dr dr med. Januszowi Myczkowskiemu, Zenonowi Chrzanowskiemu, wszystkim Kolegom — lekarzom oraz całemu personelowi oddziałów chirurgicznego wewnętrznego „A" i anestezjologicznego Szpitala im. Sonenberga, którzy nieśli pomoc w ratowaniu życia mojego ukochanego Ojca

Ś. + P.

WŁADYSŁAWA ZIELIŃSKIEGO

Rodzinie, Przyjaciołom, Sąsiadom i Znajomym oraz współpracownikom Zmarłego i Radzie Zakładowej Łączności za wzięcie udziału w uroczystościach pogrzebowych serdeczne podziękowanie składa

ANTONI ZIELIŃSKI z RODZINĄ

DP DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75 Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60 „Panorama" 307-28, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78. Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje, składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu" Łódź, Piotrkowska 95.

druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 28. Papier druk. mat. 80 g. I-14 T 8 9 10